PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO
WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 5, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 5. WARSZAWA, MARZEC I, 1936 r. Rok XV.

SPRAWY NOTARJALNE

W ROZPRAWIE NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Dnia 18 lutego r. b. Sejm na posiedzeniu plenarnem obradował nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

W trakcie debaty jeden z posłów małopolskich użądał się na ciężary, z jakiemi rzekomo związany jest dla ludności włościańskiej przymus notarjalny.

Odpowiedział mu p. poseł *dr. Zakrocki*, notarjusz w Białej (Krak.), który poruszył także sprawę mianowania notarjuszów w Małopolsce, a to w słowach następujących (cyt. wg. „Monitora Polskiego", Nr. 41 z dn. 19 lutego r. b.):

Pragnę odpowiedzieć tym posłom, którzy mówili o notarjacie. Co się tyczy przymusu notarjalnego, to prawie w całej Europie on istnieje. Niejednokrotnie stwierdzono u nas, że dokumenty robione przez osoby niepowołane podawały cenę sprzedaży znacznie niższą, co narażało Skarb na dotkliwe straty. Stan hipoteki małopolskiej dlatego jest taki zatrważający, że przez całe lata były dokumenty sporządzane przez niefachowców. W Małopolsce istnieje duża ilość t. zw. asesorów notarjalnych, którzy mają za sobą przeszło 20 lat pracy i nie mogą doczekać się nominacji. Prosiłbym Pana Ministra, aby wejrzał w tę sprawę.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos P. Wice-Minister Sprawiedliwości *Sieczkowski*, który w sprawach notarjalnych, co do przymusu notarjalnego oświadczył (cyt. wg. „Monitora Polskiego", Nr. 42 z dn. 20 lutego r. b.):

Byli łaskawi mówić dalej Panowie o przymusie notarjalnym. Przymus notarjalny — p. poseł Zakrocki już dostatecznie jasno te rzeczy wytłumaczył. W imię uporządkowania właśnie tego stanu prawnego, który był zabagniony tam, gdzie tego przymusu notarjalnego nie było, musieliśmy ten przymus notarjalny wprowadzić, który zresztą istniał w innych częściach Państwa. Jeżeli się wprowadza coś do pewnej części Państwa, jakąś nową instytucję prawną, której dotychczas jeszcze tam nie było, to zawsze ta instytucja prawna jest źle widzianą, dlatego, że się ludzie muszą do niej przyzwyczaić. Jeśli chodzi o koszty, to nie zapominajmy, że te koszty i poprzednio były i tylko może była ta różnica, że nie płynęły one do tej samej kieszeni, ale jednak tam, gdzie nie było przymusu notarjalnego, to jednak zwykle czy adwokat, czy co gorsza surogat adwokata opracowywał tę pewną umowę, oczywiście nie za darmo, za pieniądze. Następnie znowu trzeba było uwierzytelnienia, znowu trzeba było zapłacić notarjuszowi. Dziś te rzeczy robią notarjusze. Zresztą notarjusz jest do tego powołany, aby akty sporządzać. Z chwilą więc, kiedy się ludność z temi rzeczami oswoi, to niewątpliwie, proszę Panów, tych narzekań nie będzie, a koszty to jest rzecz drugorzędna, bo również te same koszty istniały.

Poza tem P. Wice-Minister oświetlił podniesioną w dyskusji sprawę zwolnionych notarjuszów:

Jeżeli zaś idzie o notarjuszy w swoim czasie usuniętych, czy o przywrócenie sędziów, to Panowie wiedzą, że te rzeczy były poddawane rewizji i że w pewnych wypadkach rewizja ta dała wyniki dodatnie dla tego, który z powodów nieuzasadnionych został swego stanowiska pozbawiony. To samo zresztą mógłbym odpowiedzieć temu z panów posłów, który mówił o pewnych notarjuszach, którzy byli może zbyt pochopnie usunięci ze swoich stanowisk.

Wreszcie ze spraw, interesujących bezpośrednio notarjat, P. Wice-Minister omówił organizację hipotek powiatowych na Ziemiach Wschodnich, wywodząc:

Chciałbym teraz odpowiedzieć przedewszystkiem na poszczególne zapytania pp. posłów. Jedno dotyczyło tego, czy są urządzane powiatowe wydziały hipoteczne na tak zwanych kresach wschodnich. Otóż muszę powiedzieć, że dotychczas został otworzony tylko jeden wydział hipoteczny w Bielsku, ale ten wydział bardzo źle prosperuje, dlatego, że niema nowych ksiąg hipotecznych do zakładania i stamtąd uciekł poprostu ten, kto był pisarzem hipotecznym. Jeżeli idzie o inne wydziały hipoteczne, to przedewszystkiem musimy się liczyć z względami bezpieczeństwa. Nie możemy robić hipotek złych, możemy ich nie robić wcale, ale robienie hipotek złych, to jeszcze gorsze. niż brak hipotek. Przedewszystkiem potrzeba nam odpowiednich pomieszczeń. Tych pomieszczeń nie mamy. Nie mamy pomieszczeń, któreby nam gwarantowały, iż dokumenty do nich składane będą zabezpieczone przed włamaniem, czy niebezpieczeństwem ognia. Nawet nie mamy dla tak zwanych hipotek okręgowych właściwych pomieszczeń. Niektórzy pisarze sami własnym kosztem przerabiają budynki na hipoteki. Zresztą niema dostatecznej tendencji wśród ludności do zakładania tych ksiąg. Dlaczego? Na to złożyły się jeszcze inne warunki. Otóż to jest też naszą troską i pracujemy nad tem, aby umożliwić stronę formalno-prawną zakładania hipotek. Jeśli to da dodatnie wyniki — a muszę uprzedzić, że jest to zagadnienie bardzo trudne, bo na koszta zakładania nietylko wpływamy my, ale i inne władze — jeśli będziemy mieli odpowiednie pomieszczenia, to będziemy mogli tę rzecz posunąć naprzód.

WIELKA NARADA

W SPRAWACH GOSPODARCZYCH

W okresie od 28 lutego do 2 marca r. b. odbyła się w Warszawie zwołana przez Rząd — Wielka Narada Gospodarcza, z udziałem najwybitniejszych rzeczników zorganizowanego życia gospodarczego.

Po szeregu przemówień przedstawicieli Rządu z PP. Prezesem i Wice-Prezesem Rady Ministrów na czele — Narada, poprzez szczegółowe rozprawy w czterech komisjach specjalnych, ustaliła wytyczne programu naprawy gospodarczej, tak niezbędnej dla podźwignięcia życia polskiego z obecnej depresji i podniesienia go do poziomu, godnego wielkiego Narodu.

Przyszłość okaże, czy prace Narady wydadzą upragniony plon. W przyszłość tę notarjat polski wraz z całem społeczeństwem pragnie spoglądać z pełną ufnością!

WOBEC KODYFIKACJI POLSKIEGO PRAWA RZECZOWEGO

Jedną z wielu spraw, i to niewątpliwie jedną z najważniejszych z pośród tych, jakie mamy na warsztacie prac przygotowawczych naszego pisma, jest sprawa informowania o przebiegu obrad podkomisji specjalnej Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem jednolitego polskiego prawa rzeczowego, a równolegle — sprawa współdziałania publicystycznego w tej dziedzinie, mającej tak doniosłe znaczenie dla przyszłego ukształtowania się materjalnej strony pracy notarjatu.

W samej rzeczy, przez cały rok ubiegły przygotowywaliśmy nieprzerwanie i systematycznie podjęcie służby publicystycznej w zakresie zagadnień, związanych z kodyfikacją prawa rzeczowego, zdając sobie sprawę, jak bezpośrednio materja ta interesuje świat notarjalny i jak niezawodnie na nas właśnie ciąży obowiązek publicystycznego referowania jej, a to zarówno pod względem informacyjnym, jak i postulatowym.

Nie wahamy się twierdzić, że prawo rzeczowe łącznie z instytucją ksiąg wieczystych (hipotecznych) — to dla notarjatu podstawowa aparatura prawna, najściślej związana z jego codzienną pracą zawodową. Część proceduralna prawa o notarjacie, traktująca o różnego rodzaju czynnościach notarjalnych, stanowi tylko ramy pracy notarjusza, które trzeba dopiero wypełniać żywą treścią. Treść tę stwarza oczywiście samo życie w postaci codziennych stosunków w obrocie prywatno-prawnym. Ale rzeczą notarjusza jest z owej płynącej z dobrej woli stron treści życiowej, odlać, jak z gipsu, właściwą w każdym wypadku formę prawną — w myśl wskazań prawa, przedewszystkiem — prawa cywilnego. Otóż źródłem w zakresie tego prawa, z którego notarjusz najczęściej w praktyce czerpie wskazania, by dobrze dokonać owej sztuki odlewu właściwej formy prawnej, ujętej w mocne ramy według nakazów prawa o notarjacie, jest niewątpliwie ten dział kodeksu cywilnego, który traktuje o rzeczach, o prawach rzeczowych i do nich podobnych, o hipotece i t. d. — w powiązaniu z organizacją samej instytucji ksiąg wieczystych.

A skoro tak jest, to jasną staje się rzeczą, jak dalece powinno być obudzone zainteresowanie świata notarjalnego dokoła stołu obrad, na którym podkomisja prawa rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej, złożona ze znakomitych znawców przedmiotu z głównych ośrodków wiedzy prawniczej w Polsce, rozważa już od kilku lat projekt jednolitego polskiego prawa rzeczowego, czyniąc to, jak się orjentujemy, w sposób wysoce gruntowny i precyzyjny.

W tem miejscu paść musi uzasadnione pytanie, dlaczego nie wiemy, jakie są dotychczasowe wyniki tych rozważań, tak doniosłych dla przyszłego ukształtowania się stosunków prawnych w Polsce, a w szczególności — co nas bezpośrednio zajmuje — mających tak wielkie znaczenie dla przyszłej pracy notarjatu?

Na pytanie to otrzymywaliśmy niejednokrotnie następującą odpowiedź: podkomisja prawa rzeczowego stoi na stanowisku, że nie należy dla dobra sprawy przedwcześnie ujawniać fragmentarycznych postanowień, lecz dopiero po ukończonem pierwszem czytaniu projektu, gdy całokształt materji będzie ujęty w jedną organiczną całość, wypadnie wystąpić nazewnątrz, poddając cały projekt ocenie publicznej.

Odpowiedź ta wyczerpuje całkowicie informacyjną stronę sprawy, wobec czego ze swej strony stwierdzić musimy, że do chwili zakończenia pierwszego czytania projektu z żadnemi publikacjami natury informacyjnej występować nie będziemy. Natomiast z tą chwilą będziemy poczytywali za pierwszy swój obowiązek przedstawić sprawę w możliwie szerokiem ujęciu i w tym względzie możemy się podzielić z Czytelnikami wiadomością, że i ze strony członków podkomisji kodyfikcyjnej mamy przyrzeczenie cennego w tej dziedzinie współdziałania.

Zanim to jednak nastąpi — a wszelkie przewidywania są w podobnych wypadkach zawodne—pragniemy dążyć do pogłębiania publicystycznego niektórych przynajmniej zagadnień fragmentarycznych, wchodzących w zakres kodyfikacji prawa rzeczowego w Polsce. I w tym względzie, w wyniku dotychczasowych poczynań przygotowawczych, zdołaliśmy zapewnić sobie współpracę z tejże strony — i niebawem już zamieścimy pierwsze z tego cyklu prace. Będą to prace o charakterze monograficznym, wyrażające stanowisko podpisanych autorów. Ale będą one niezawodnie przyjęte przez Czytelników z pełnem uznaniem, jako przyczynki do pogłębionego ujmowania poszczególnych zagadnień z dziedziny przyszłego polskiego prawa rzeczowego.

Tak więc dochodzimy do określonych wyników — i stąd niniejsze uwagi, które li tylko jako słowo wstępne do zapowiadanych prac traktować prosimy.

Ś. † P.

ALEKSANDER ROŻNOWSKI

Dnia 16 stycznia r. b. zmarł w Wilnie w wieku lat 63 Aleksander Rożnowski.

Ś. p. Rożnowski urodził się w rodzinnym majątku Girsy ziemi Witebskiej, powiatu lepelskiego w 1872 roku. Po ukończeniu szkoły średniej w Witebsku i fakultetu prawnego na Uniwersytecie w Moskwie, zapisuje się on w poczet pomocników znanego adwokata Wacława Fiedorowicza, z którym go łączą najserdeczniejsze stosunki, jak w czasie aplikacji, tak też i potem. Ś. p. Rożnowski poświęca się praktyce wyłącznie cywilnej. Gruntowna wiedza, pracowitość, sumienność, stawiają go odrazu wśród najwybitniejszych adwokatów witebskich, zdobywa on dużą i poważną klientelę. Chociaż, jak większość Jemu współczesnych, Rożnowski uważa adwokaturę za posłannictwo i oddaje jej to co ma najlepszego, jednak dużo też czasu poświęca on pracy społecznej. Widzimy go wszędzie, gdzie tylko potrzeba sił i pracy dla idei polskiej. W szczególności jest on czynnym członkiem, wiceprezesem, a potem prezesem katolickiego Towarzystwa Dobroczynności, instytucji skupiającej w sobie przeważną część filantropijnej i kulturalno-oświatowej działalności Polonji witebskiej. Wydatnie też pracuje ś. p. Rożnowski na terenie miejscowego Towarzystwa Kredytowego, pospolicie zwanego w owych czasach Bankiem Polskim.

Gdy po 1905 roku zawitała jutrznia swobody, działalność Rożnowskiego wychodzi na szerszą arenę, zostaje on wybrany na Prezesa samorządu terytorjalnego (Gubiernskoj Ziemskoj Uprawy), na które to stanowisko wybierają go nietylko Polacy, lecz i Moskale, którzy nie mogli nie ocenić Jego jasnego umysłu i prawego charakteru.

Ś. p. Rożnowski nie należał do żadnej partji, sympatyzował jednak od zarania życia ze wszystkiemi odłamami wyzwoleńczemi. Mieszkanie jego w Witebsku jest zawsze szeroko otwarte dla tych, co w walkach z caratem o odbudowę Polski musieli się ukrywać. Kilkakrotnym Jego drogim gościem był Marszałek Piłsudski (Towarzysz Ziuk). Częstym gościem jak w czasie roboty, tak też i wypoczynku, bywał również Aleksander Sulkiewicz, który zginął śmiercią bohaterską w czasie wojny światowej. U ś. p. Rożnowskiego gościli nie sami tylko wodzowie, schronienie u niego znajdowali szeregowi bojownicy o Polskę, niejeden ukrywający się od prześladowania żandarmów rosyjskich, znajdował u Niego gościnę, pomoc i szczere serce.

Przed odrodzeniem Ojczyzny, czas swój ś. p. Rożnowski dzielił między pracą zawodową, pracą społeczną oraz pracą na roli, zwłaszcza w nabytym przez siebie również rodowym majątku Antoniszki koło Połocka, gospodarując w nim wzorowo.

W czasie wojny ś. p. Rożnowski stoi na czele Komitetu pomocy ofiarom wojny i tu wkłada całe swe serce.

Przy pierwszej możności w 1918 r. ś. p. Rożnowski przyjeżdża do Polski, gdzie odrazu osiadając w Wilnie, oddaje wszystkie swe siły na usługi odradzającej się Ojczyzny, biorąc bezpośredni czynny udział w zakładaniu podwalin tworzącej się państwowości, czy to w charakterze kierownika działu finansowego w Magistracie Wileńskim i zastępcy Prezydenta Miasta, czy to w Radzie Narodowej, która powstała z Komitetu Polskiego.

Gdy nadchodzą bolszewicy, zmuszony jest ś. p. Rożnowski opuścić Wilno, jedzie on końmi aż pod Łomżę i zdala od ukochanego Wilna, z którem łączyły go i przedtem mocne, serdeczne więzy, czeka na chwilę powrotu.

W czasie swej przymusowej tułaczki pracuje on w Warszawie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a po powrocie do Wilna zajmuje kierownicze stanowisko w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich i Litwy Środkowej.

Gdy się warunki stabilizują, gdy zjawiają się nowe, młodsze siły, ś. p. Rożnowski zajmuje stanowisko Notarjusza, które godnie piastuje aż do chwili swej śmierci. I tu wybija się ś. p. Rożnowski odrazu na czoło Notarjatu, zostaje wybrany Prezesem Zrzeszenia Notarjuszy i Pisarzy hipotecznych, a potem, gdy Notarjat uzyskuje jednolitą organizację, piastuje z wyboru godność pierwszego Prezesa Wileńskiej Rady Notarjalnej. Zawodowe zajęcia nie są w stanie pochłonąć w zupełności Jego czynnej natury, praca na niwie społecznej pociąga go nadal. Nie szczędząc swych już nadwątlonych sił, jest on Prezesem Centrali Opiek Rodzicielskich oraz przyjmuje bardzo czynny udział w kilku Towarzystwach oświatowo-kulturalnych.

O wartości wewnętrznej człowieka nie stanowią spadające na niego zaszczyty, nawet nie stanowią o tem jego czyny, a jedynie motywy tych czynów. Motywem wszystkich czynów ś. p. Aleksandra Rożnowskiego była zawsze gorąca miłość Ojczyzny i bliźniego. Nie dzieli on ludzi na złych i dobrych, o stosunku Jego do człowieka stanowiło jedynie to, że ten człowiek potrzebował Jego pomocy. W każdym człowieku widzi on jego człowieczeństwo, nie zniża się sam, a podnosi każdego do siebie, potrafi wyłuskać z każdego, co jest w nim najlepszego, okazuje zawsze pomoc jak równemu, bez cienia wywyższa-

nia się. Całe rzesze śpieszą, by zasięgnąć rady i pomocy i nigdy nie odchodzą z pustemi rękami, pod tym względem wielu eksploatowało dobroć ś. p. Rożnowskiego, który nie potrafił odmawiać. Jakże charakterystyczne jest powiedzenie jednego z tych szarych, zwykłych ludzi, który rzekł mi, gdy już nie stało ś. p. Aleksandra: „P. Rożnowski nie miał nigdy pychy i dumy", — ile treści zawierają te parę słów, jak trafnie charakteryzują one stosunek ś. p. Rożnowskiego do każdego bodaj najniżej stojącego człowieka.

Dziwny też konglomerat postępowca i szlachcica — ziemianina przedstawiał sobą ś. p. Rożnowski, konglomerat, który mógł się wytworzyć tylko na polskiej ziemi, zwłaszcza na tych obecnie zakordonowych kresach. Rubaszna, prosta i szczera dobroć, zamiłowanie do zagonu rodzinnego, umiłowanie tradycji i wspomnień przeszłości — cechy to ziemianina szlachcica. Traktowanie narówni wszystkich bez różnicy, niewywyższanie się, szeroki i liberalny pogląd na każdą najdrażliwszą kwestję, brak szowinizmu, przy szczerem i gorącem umiłowaniu Ojczyzny — to cechy Polaka postępowca. Nad tem wszystkiem górowała prawość charakteru, zupełny brak obłudy i fałszu i bystrość umysłu.

Zgon ś. p. Aleksandra Rożnowskiego wywołał szczery żal u wszystkich, co nawet go mało znali, każdy intuicyjnie wyczuwał te Jego zalety charakteru i tę dobroć, która nie mogła nie zniewolić.

Dla nas zaś, których obdarzał On swą przyjaźnią, śmierć Jego wytworzyła pustkę nie do zapełnienia, wiemy, że takich ludzi już niewiele pozostało.

Pamięć o Nim wśród nas nie zaginie, był to bowiem przyjaciel, na którego można było liczyć w każdym wypadku.

Leon Sumorok.

Dr. STEFAN BREYER

UWAGI NA MARGINESIE
NOWEJ TARYFY NOTARJALNEJ

I.

Sprawa jednolitej interpretacji obowiązującej taryfy notarjalnej ma znaczenie pierwszorzędne zarówno dla społeczeństwa, jak i dla notarjuszów. Niewątpliwym celem wydania tej taryfy, jak i wogóle wszelkich taryf, jest dążenie do tego, aby w całym kraju pobierane za określone taryfą czynności wynagrodzenie było jednakowe.

Należy stwierdzić, że obecnie dalecy jesteśmy jeszcze od tego ideału. Różnice w interpretacji taryfy, a w rezultacie w wysokości pobieranych wynagrodzeń występują zarówno między okręgami różnych Izb notarjalnych, co spowodowane jest przedewszystkiem odmiennemi przepisami w dziedzinie prawa rzeczowego, osobowego i hipotecznego, ale co gorsza, między poszczególnymi notarjuszami tego samego okręgu izbowego, co spowodowane jest tem, że taryfa z natury rzeczy nie może wyraźnie wyszczególnić wszelkich czynności prawnych, które nastręcza praktyka notarjalna i posługiwać się musi przepisami ramowemi, pozatem zaś różnice te wywołane są wątpliwościami w interpretacji niektórych postanowień.

Nie mamy, niestety, Naczelnej Rady Notarjalnej, którąby w sposób wiążący w krótkim czasie mogła zaprowadzić w tej dziedzinie porządek, jednakże wszystkie władze i instytucje notarjatu powinny się zjednoczyć w zgodnym wysiłku stworzenia jednolitej wykładni przepisów taryfowych. Wiadomo jest, że sprawą tą zajmują się już poszczególne Rady notarjalne, że jest ona przedmiotem zainteresowania Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad i przedmiotem studjów Sekretarjatu międzyizbowego. Z uznaniem podnieść należy, iż sprawie tej poświęciła uwagę także redakcja *Przeglądu Notarjalnego,* z którą powinni współdziałać wszyscy notarjusze, gdyż w ten sposób najprędzej zbierze się potrzebny materjał dla pracy Sekretarjatu międzyizbowego i uczyni się zadość przynajmniej bieżącym potrzebom. Doświadczenie uczy bowiem, że uzgodnienie opinji wszystkich Rad wymaga bardzo długiego czasu, a praktyka potrzebuje prędkich jeżeli już nie rozstrzygnięć, to choćby wytycznych.

W tej myśli pozwalam sobie dorzucić do tej materji kilka uwag.

Przedewszystkiem jest rzeczą najbardziej zasadniczą rozstrzygnięcie pytania, czy notarjusz może pobierać jakiekolwiek wynagrodzenie poza przewidzianem taksą. Mimo bowiem wyraźnego brzmienia § 6 rozporządzenia taryfowego sprawa jest sporna i spotkałem się z zapatrywaniem b. wybitnych notarjuszów, którzy odpowiadają na to pytanie twierdząco. Powołują się oni na § 1 rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów z dnia 15 listopada 1935 r. umieszczony w rozdziale I pod tytułem: „Przepisy ogólne", który brzmi: „Za czynności dokonywane w zakresie prawa o notarjacie, notarjusz pobiera wynagrodzenie oraz zwrot wyłożonych wydatków we-

dług przepisów rozporządzenia niniejszego". Z tego ich zdaniem wynika, że czynności dokonywane przez notarjuszów z poza zakresu prawa o notarjacie, więc np. konferencje, korespondencja, badanie aktów, wnioski hipoteczne i t. d. nie podlegają przepisom tayfowym, nie odnosi się więc do tego rodzaju czynności postanowienie § 6, że poza wynagrodzeniem przewidzianem w rozporządzeniu nie wolno notarjuszowi pobierać żadnych kwot za dokonane czynności i również nie odnoszą się do tego ramowe przepisy § 26 taryfy, wobec czego notarjusz za te wszystkie czynności może pobierać wynagrodzenie według swojego uznania.

Zagadnieniem tem pośrednio zajął się p. *Dr. Wiktor Natanson* w swoich „Przyczynkach interpretacyjnych" przy punkcie 17 (Nr. 2/1936 *Przeglądu Notarjalnego)*, zaliczając wszelkie czynności nie wymienione w rozporządzeniu taryfowem pod dyspozycję § 26, tem samem wyrażając pogląd, że taryfa obejmuje nie tylko czynności dokonywane w zakresie prawa o notarjacie. Takie samo stanowisko zajęła w pewnym konkretnym wypadku Krakowska Rada Notarjalna. Rozważmy tę sprawę szczegółowo.

Przyjąć musimy, że rozporządzenie taryfowe stanowi pewną logiczną całość i wobec tego zastosować winniśmy wobec niego taką interpretację, któraby prowadziła do uzgodnienia poszczególnych przepisów taryfy, a więc w danym wypadku §§ 1, 6 i 26 i nie przywiodła nas do niemożliwych do przyjęcia konkluzyj. Stwierdzić przedewszystkiem trzeba, że rozporządzenie taryfowe reguluje nie tylko czynności w zakresie prawa o notarjacie. Mamy tam n. p. § 29 o wynagrodzeniu notarjusza w razie niedojścia do skutku czynności prawnej, lub § 32 p. 3. regulujący wynagrodzenie za projektowanie treści w księdze hipotecznej. Nie są to przecież czynności dokonywane w zakresie prawa o notarjacie. W tymże samym rozdziale I rozporządzenia taryfowego, zatytułowanym: „Przepisy ogólne" znajduje się również wyżej cytowany § 6 zawierający kategoryczny zakaz pobierania za dokonane czynności jakichkolwiek kwot poza wynagrodzeniem przewidzianem w rozporządzeniu. Moim zdaniem zasięg § 6 jest większy niż § 1. Gdybyśmy bowiem interpretowali § 1 w ten sposób, że rozporządzenie taryfowe określa w y ł ą c z n i e wynagrodzenie za czynności w zakresie notarjatu, to konsekwentnie interpretując § 6 taryfy bynajmniej nie doszlibyśmy do przekonania, że za czynności nie objęte prawem o notarjacie wolno nam pobierać wynagrodzenie według naszego uznania, lecz przeciwnie musielibyśmy przyjąć, że za takie czynności nie wolno nam pobierać żadnego wynagrodzenia. To zaś byłoby oczywiście sprzeczne z art. 24 § 1 prawa o notarjacie, wedle którego notarjusz za swoje czynności pobiera wynagrodzenie określone przepisami, wobec czego do żadnych czynności bezpłatnych poza wypadkami wyraźnie w ustawie przewidzianemi nie jest zobowiązany.

§ 1 naszej taryfy bynajmniej nie określa wyczerpująco wypadków, kiedy ta taryfa ma mieć zastosowanie. Fakt napisu „przepisy ogólne" wobec układu taryfy nie ma specjalnego znaczenia, zwłaszcza, że wiele przepisów ogólnych mieści się w innych rozdziałach inaczej zatytułowanych, że wymienię przepisy o wynagrodzeniu podwyższonem, za wydalenie, lub w razie nie dojścia do skutku czynności prawnych objęte §§ 27, 28, 29, które mieszczą się w rozdziale III zatytułowanym: „Wynagrodzenie w przypadkach szczególnych." Przyjąć zatem musimy, iż § 1 stwierdza tylko, że rozporządzenie taryfowe reguluje wynagrodzenie za czynności w zakresie prawa o notarjacie, ale niema tam określenia „wyłącznie" i stosownie do tego dalsze przepisy tego rozporządzenia regulują wynagrodzenie także za czynności nie wymienione w prawie o notarjacie.

Tak więc dojść musimy do przekonania, że wszystko, co notarjusz w wykonywaniu swojego zawodu na zlecenie stron działa, podlega wynagrodzeniu taryfowemu i stanowi dochód notarjalny, który musi być uwidoczniony na akcie (§ 7) i w księdze repertoryjnej. Gdzie więc jest brak w taryfie szczegółowego postanowienia dla pewnej czynności, notarjusz musi względnie może likwidować należytość z § 26 jako ramowego (ponieważ paragraf ten niema charakteru obligatoryjnego), a w razie likwidacji winien notarjusz przepis ten na akcie powołać. Inne postępowanie, np. uważanie należytości za czynności przygotowawcze, wnioski hipoteczne i t. p. za przychód nienotarjalny, zeznawany ewentualnie tylko w fasjach dla podatku dochodowego, jest błędne, dla odnośnych notarjuszów niebezpieczne, jak poucza o tem wypadek wytoczenia z tego powodu notarjuszowi sprawy karnej za fałszywe prowadzenie ksiąg, które uznano za wydanie przez notarjusza niezgodnego z prawdą poświadczenia, a wreszcie za szkodliwe dla całego zawodu ze względów podatkowych. Jak wiemy, władze skarbowe niezawsze chcą uznać notarjuszów za prowadzących księgi handlowe w rozumieniu ordynacji podatkowej. Gdyby się istotnie okazało, że fasje poszczególnych notarjuszów nie są zgodne z księgą przychodów i rozchodów notarjalnych, to istotnie moc dowodowa tej księgi mogłaby być przez władze skarbowe słusznie kwestjonowana. Inna bowiem jest sprawa prowadzenia ksiąg dla zniesionego podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, gdzie istotnie nie cały dochód notarjalny podlegał opodatkowaniu, a inna sprawa prowadzenia księgi przychodów i rozchodów z art. 116 prawa o notarjacie, która musi obejmować cały bez wyjątku dochód notarjusza i mu-

si być dla władzy skarbowej zgodnie z powagą naszego zawodu niezwzruszoną podstawą dla wymiaru wszelkich podatków, od których uiszczania zresztą żaden notarjusz nie ma zamiaru się uchylać.

W łączności z powyższem pozostaje sprawa interpretacji § 7 taryfy. Ani ten przepis, ani art. 80 prawa o notarjacie nie dają dostatecznych wytycznych, co do sposobu wymieniania wysokości wynagrodzenia. Praktyka jest tutaj bardzo rozbieżna i należałoby ustalić, czy się ma uwidaczniać na akcie osobno należytości za akt i to ewentualnie z rozbiciem na osobne pozycje w wypadku przewidzianym § 19 taryfy, to znaczy w wypadku, gdy akt składa się z kilku czynności między różnymi osobami, lub podlegających różnym stawkom, następnie osobno za wypisy i odpisy, osobno należytości z § 26 taryfy itd.

Drugą sprawą wymagającą uporządkowania jest ustalenie, gdzie ma to uwidocznienie nastąpić, czy mianowicie w tekście aktu, jak to się musi robić odnośnie do opłat stemplowych w myśl § 58 rws., czy też wystarczy uczynić to tylko na każdym sporządzonym dokumencie poza tekstem, jak to w myśl art. 80 p. o n. i § 7 taryfy jest dopuszczalne. Wobec tych przepisów jest bowiem możliwą i gdzieniegdzie stosowaną taka praktyka, że notarjusz zamieszcza w tekście aktu wymiar pobranych opłat stemplowych i komunalnych, a osobno na oryginale poza tekstem uwidacznia ogólnie sumę pobranych opłat za sam akt z łącznem powołaniem się na dotyczące przepisy taryfy, zaś na wypisie wydanym stronie zaznaczą tylko należytość taryfową za wypis, tak że strona na podstawie tego wypisu wie tylko co zapłaciła na rzecz skarbu państwa i związków komunalnych i ile zapłaciła notarjuszowi za wypis.

Uważam, że ten sposób postępowania nie jest właściwy. Likwidacja wszelkich należytości notarjalnych, skarbowych i komunalnych powinna być łączna, ponieważ łącznie ma być wciągnięta do księgi repertorjalnej. Wynika to z zajętego przezemnie wyżej stanowiska, że wszystkie należytości, które notarjusz pobiera przy sporządzaniu aktu za swoją pracę, podlegają taryfie notarjalnej i są należytościami urzędowemi, wobec czego muszą być wciągnięte do repertorjum. To, co jest podane w akcie czy na akcie, ma odpowiadać księdze repertoryjnej. Jeżeli notarjusz na oryginale nie uwidacznia należytości za wypis, to albo uwzględniając tę należytość w rubryce 15 repertorjum powoduje niezgodność między sumą opłat rzeczywiście pobranych i wykazanych w repertorjum a opłatami uwidocznionemi na akcie, albo też musi na wypisy dawać osobne liczby repertorjum, co zwłaszcza, jeżeli chodzi o wypisy pierwsze nie jest wskazane i nie odpowiada art. 93 prawa o notarjacie, który nakazuje jedynie o wydaniu wypisów i opisów odnotowywać pod numerem repertorjum, pod którym czynność została zapisana.

Pozatem uważam, że niema żadnego powodu, aby nie uwidaczniać pełnej należytości notarjalnej w tekście aktu, skoro tam uwidaczniać się już musi opłaty stemplowe i komunalne. Powaga naszego zawodu wymaga, aby wszystko, co robimy, było jasne i niedwuznaczne i aby wszystkie pobrane przez nas opłaty były ujawnione w sposób jak najbardziej przejrzysty zarówno dla strony zainteresowanej, jak i dla władzy nadzorczej i łatwe do sprawdzenia, co przecież w wypadku, gdy na oryginale uwidacznia się poza tekstem opłaty za sam tylko akt, a na wypisie za sam tylko wypis — niema miejsca. Dla strony też musi wyglądać dziwnie, gdy płaci notarjuzowi np. 100 zł. opłaty, a poświadczone ma na wypisie tylko 6 zł. Z tych samych powodów wypowiadem się za tem, aby należytości notarjalne figurowały nie tylko w rubryce 15 repertorjum, lecz mieściły się także w łącznej sumie opłat z rubr. 4, którą poświadcza swoim podpisem płatnik, co jest również znakomitym środkiem uwiarygodnienia ksiąg notarjalnych w zakresie pobieranych opłat.

II.

Poniższe moje uwagi nie są pomyślane jako wyczerpujący komentarz całego rozporządzenia taryfowego, lecz poruszam w nich tylko takie zagadnienia, które według mojej wiadomości nie były jeszcze omawiane w druku, lub też przedstawiony był odmienny punkt widzenia, albo też które wymagają moim zdaniem pewnego uzupełnienia.

Ponieważ w ciągu wywodów wypadnie mi niejednokrotnie powołać się na zamieszczone w numerach 1 i 2 *Przeglądu Notarjalnego* z roku 1936 wspomniane już artykuły pod tytułem: „Przyczynki interpretacyjne do rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów" — dla uproszczenia będę przy cytowaniu powoływał tylko skrót tytułu i liczbę porządkową poruszonego w tych artykułach zagadnienia.

Dla przejrzystości, uwagi zamieszczam według poszczególnych paragrafów rozporządzenia.

Do § 3 punkt 1. Wysokość wynagrodzenia stosunkowego przy wartości przedmiotu do 2.000 złotych wynosi 1,5%. Ponieważ § 14 reguluje najniższe wynagrodzenia (minima) dochodzi Autor *(Przyczynki*, p. 4) do przekonania, że przepis § 3 p. 1 pozbawiony jest znaczenia praktycznego, gdyż przy aktach do 2.000 złotych wartości muszą być stosowane zawsze minima z § 14.

Zdaniem moim niema jednak dostatecznej podstawy do dyskwalifikacji tego przepisu, jeżeli weźmiemy pod uwagę § 19 taryfy. Przepis ten reguluje

wynagrodzenie w wypadku, gdy w jednym akcie sporządzono kilka czynności. W tym wypadku należy pobrać za poszczególne czynności, których wartość nie przenosi 2.000 złotych wynagrodzenie z § 3 p. 1, ponieważ minima przewidziane w § 14 dotyczą tylko wynagrodzenia za a k t, nie zaś za poszczególne c z y n n o ś c i, które to określenie spotykamy zarówno w § 1 jak i 19 rozporządzenia taryfowego w przeciwieństwie do § 14, gdzie jest mowa o najniższem wynagrodzeniu za a k t.

Do § 6. Przepis ten zakazujący pobierać notarjuszowi jakiejkolwiek kwoty za dokonane czynności poza wynagrodzeniem przewidzianem w rozporządzeniu taryfowem omówiłem w części I mego artykułu. Dyspozycja tego paragrafu jest jasna i ścisła i nie mogę wobec tego podzielić zapatrywania *(Przyczynki*, p. 2), iż zakaz pobierania nie oznacza jeszcze zakazu przyjmowania, to znaczy, że jeżeli strona dobrowolnie chce zapłacić notarjuszowi należytość wyższą od taryfowej, notarjuszowi wolno tę wyższą należytość przyjąć.

Pominąwszy, że w praktyce takie wypadki są niezmiernie rzadkie, należy się zastanowić, jaki charakter miałaby ta pobrana względnie przyjęta ponadtaryfowa należytość? Czy byłaby ona wynagrodzeniem za czynności czy *sui generis* prezentem, czy też broń Boże delikatną formą łapówki? Czy notarjusz ma taki przychód schować wprost do kieszeni czy też uwidocznić go na akcie i w księgach, a w takim razie z powołaniem się na jaki przepis taryfy? Jaka będzie kontrola, że przewyższająca wynagrodzenie taryfowe suma została przez notarjusza nie „pobrana“, lecz „przyjęta“? W jaki sposób notarjusz będzie się mógł bronić przed zarzutami lub nawet szantażem w związku z przyjęciem nienależnej sumy? Nad wszystkiemi temi pytaniami nie chcę się tutaj rozwodzić, stwierdzam tylko możliwość takich komplikacji, z których właściwie niepodobna wybrnąć bez popadnięcia w sprzeczność z § 6, który w wypadku rozpowszechnienia się podobnej praktyki stałby się zupełnie bezprzedmiotowy.

Do § 8 p. 1. Przepis ten przewiduje pełne wynagrodzenie stosunkowe za akt zbycia nieruchomości, obojętne pod jakim tytułem. Na terenie poaustrjackim wywiązuje się tutaj kwestja, czy pod ten przepis podpadają tak zwane deklaracje hipoteczne, prostujące stan hipoteczny zgodnie ze stanem faktycznym, który powstał co do danej nieruchomości przed wprowadzeniem nowego prawa o notarjacie. Sprawa ta łączy się z interpretacją dotąd jeszcze autorytatywnie nieustaloną art. 82 prawa o notarjacie i nie mogę w tem miejscu się rozwodzić nad istotą sprawy. Ponieważ jak dotąd praktyka idzie w tym kierunku, iż tego rodzaju deklaracje podciąga się pod rygor aktu notarjalnego w myśl art. 82 prawa o notarjacie, przeto w konsekwencji musimy omawiane deklaracje hipoteczne uznać za zbycie nieruchomości i pobierać za takie czynności wynagrodzenie z § 8 p. 1 taryfy, a nie połowę wynagrodzenia stosunkowego z § 13.

Do § 8 p. 2. Zauważyć należy, że pod przepis ten, regulujący wynagrodzenie za działy, podpadają umowy działowe wszelkiego rodzaju, dotyczące tak nieruchomości jak ruchomości, praw rzeczowych itd.

Do § 8 p. 4. Według tego przepisu darowizny podlegają pełnemu wynagrodzeniu stosunkowemu, co odnosi się nietylko do nieruchomości (które podpadają właściwie pod dyspozycję § 8 p. 1 jako zbycie nieruchomości), lecz także wszelkich innych darowizn mających za przedmiot rzeczy ruchome, pieniądze, prawa rzeczowe, np. ustanowienie tytułem darmym dożywocia, prawa dożywotniego użytkowania, renty, przelewu tytułem darmym wierzytelności (cesja) i t. d. Nasuwa się jednak pytanie, jakie wynagrodzenie należy pobrać, gdy wierzyciel sum hipotecznych zrzeka się swej pretensji tytułem darmym na rzecz dłużnika lub też dożywotnik zrzeka się tytułem darmym swoich praw dożywotnich, co stanowić może poważne przysporzenie majątkowe dla właściciela obciążonej nieruchomości. Czy w tym wypadku należy pobrać pełną opłatę z § 8 czy też 1/10 część opłaty według § 12 p. 3, traktując czynność jako zwolnienie nieruchomości od obciążeń?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Oba przepisy są równorzędnemi przepisami specjalnemi. Przy powzięciu decyzji, jaki przepis taryfy ma notarjusz w tym wypadku zastosować, musi on przedewszystkiem wziąść pod uwagę sam charakter odnośnej czynności zarówno w intencji stron jak również z punktu widzenia skarbowego ze względu na ewentualnie należny podatek od darowizn i stosownie do tego nadać aktowi odpowiednią formę prawną czy to aktu darowizny czy też deklaracji zwalniającej od obciążenia. Gdyby kryterja te w danym wypadku nie były dość wyraźne, w takim razie w myśl zasady, iż w razie wątpliwości stosować należy taryfę dogodniejszą dla płatnika, winien notarjusz za taki akt pobrać opłatę niższą z § 12 p. 3.

Do § 8 p. 5. Wymieniono w tym przepisie umowy o dostawy jako podpadające również pełnemu wynagrodzeniu. Kodeks zobowiązań zna tylko w artykule 611 jeden rodzaj umowy o dostawę, a mianowicie towarów i papierów wartościowych o charakterze spekulacji giełdowej, którą to umowę uważa za grę. Pozatem powołana jest w art. XXXVII przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań ustawa z dnia 15 lutego 1933 dz. u. Nr. 19 o dostawach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz

instytucji prawa publicznego. Tylko zatem umowy o dostawę, które odpowiadają warunkom, przytoczonych wyżej przepisów ustawowych, podlegają taksie z § 8 punkt 5 taryfy, inne natomiast umowy potocznie zwane umowami o dostawę do fabryk, dworów, kopalń i t. d., jako nie mające swojego własnego charakteru prawnego podlegają wynagrodzeniu ulgowemu z § 13 taryfy, będąc w rzeczywistości umowami o sprzedaż rzeczy ruchomych o wartości oznaczonej, nie wymienionemi szczegółowo w rozporządzeniu taryfowem.

Do § 9 p. 1. Taryfa przepisuje połowę wynagrodzenia stosunkowego za sporządzenie aktu umowy majątkowej małżeńskiej. Pod dyspozycję tego przepisu nie podpadają rzecz prosta wszelkie umowy, jakie małżonkowie między sobą zawierają, lub jakie są zawierane pod warunkiem małżeństwa, ale tylko takie, które prawo cywilne wyraźnie jako umowy względnie układy małżeńskie określa, a zatem o ile chodzi o b. zabór austrjacki umowy objęte rozdziałem 28 kodeksu cyw. austr. z r. 1811.

Do § 11. Według tego przepisu notarjusz pobiera 1/5 część wynagrodzenia stosunkowego za sporządzenie aktu pokwitowania łącznie z zezwoleniem na wykreślenie zabezpieczenia hipotecznego. Zachodzi pytanie, czy przepis ten ma zastosowanie także wtedy, gdy chodzi o samo pokwitowanie bez wykreślenia zabezpieczenia hipotecznego. Zdaniem moim omawiany przepis wywodzi się z art. 3 dawnej taksy z r. 1929 i rozumieć go należy w ten sposób, iż wynagrodzenie to należy się notarjuszowi bez względu na to, czy akt pokwitowania połączony jest z wykreśleniem zabezpieczenia hipotecznego, czy nie. Gdybyśmy zajęli inne stanowisko, musielibyśmy za akt pokwitowania bez wykreślenia zebezpieczenia pobierać należytość z § 13, a zatem wyższą niż w wypadku połączenia pokwitowania z wykreśleniem dotyczącego zabezpieczenia hipotecznego, a to byłoby sprzeczne z logiką.

Nasuwa się jeszcze jedno pytanie, jakie mianowicie ma pobrać wynagrodzenie notarjusz za akt pokwitowania łącznie z wykreśleniem zabezpieczenia hipotecznego w wypadku, kiedy suma kwitowana różni się od sumy zabezpieczenia hipotecznego, co zwłaszcza w dzisiejszych czasach różnych ulg ustawowych, n. p. w związku z rolniczem ustawodawstwem oddłużeniowem, jest na porządku dziennym. Ponieważ jak wynika z moich poprzednich wywodów § 11 taryfy kładzie główny nacisk na pokwitowanie, zaś wykreślenie zabezpieczenia traktuje tylko ubocznie, przeto z tego zdaje się wynikać, iż w takich wypadkach podstawą wymiaru wynagrodzenia ma być suma kwitowana bez względu na wysokość wykreślonego równocześnie zabezpieczenia. Oczywiście musi jednak między odnośnymi sumami istnieć jakiś prawnie lub gospodarczo uzasadniony stosunek. Gdyby bowiem n. p. ktoś kwitował 100 zł., a wykreślał dotyczące zabezpieczenie wynoszące 100.000 zł., to wówczas notarjusz powinien za pokwitowanie policzyć należytość z § 11, zaś od przewyższającej sumy pokwitowania wysokości zabezpieczenia hipotecznego pobrać należytość z § 12 p. 3. (zwolnienie nieruchomości od obciążeń)

Do § 12. p. 1. Przepis ten, na podstawie którego notarjusz pobiera 1/10 część wynagrodzenia stosunkowego za akt, którego treść stanowi podstawę wpisu ostrzeżenia, zastrzeżenia i adnotacji, nie jest zrozumiały dla notarjuszów poszczególnych dzielnic Państwa. Wyrażenia te są mniej więcej jednoznaczne a terminy zaczerpnięte z ustaw hipotecznych dzielnicowych. Dla b. zaboru austrjackiego wchodzą w tym wypadku pod uwagę tylko adnotacje i to tylko takie, których wartość przedmiotu da się określić, jak n. p. adnotacje zamiaru sprzedaży, lub ustanowienia prawa zastawu, zakazu zbywania lub obciążania rzeczy, lub prawa rzeczowego, adnotacja podziału parceli i t. d. Adnotacje te jednak rzadko bywają przeprowadzane na podstawie aktów notarjalnych, ponieważ nie podpadają pod rygor art. 82 prawa o notarjacie, a najczęściej dochodzą do skutku na podstawie dokumentów prywatnych o uwierzytelnionych podpisach, za których sporządzenie notarjusz może pobrać wynagrodzenie z § 26 taryfy.

Pewną trudność w praktyce sprawiać będzie niekiedy ustalenie wartości przedmiotu takiej adnotacji. Sprawa jest prosta, jeżeli w treści adnotacji podana jest suma, co ma miejsce n. p. przy adnotacji zamiaru ustanowienia prawa zastawu. Przy adnotacji zamiaru sprzedaży nieruchomości wartość tej nieruchomości musi notarjusz ustalić w ten sposób, jak się to robi przy sporządzaniu umów o darowiznę. To samo ma miejsce, gdy chodzi o zakaz pozbywania lub obciążania nieruchomości.

Podkreślić należy, że tenże sam przepis § 12. p. 3 taryfy musi mieć również zastosowanie o ile chodzi o zupełne czy częściowe wykreślenie takich adnotacji, ostrzeżeń lub zastrzeżeń. Inaczej musielibyśmy stosować znowu § 13 jako ramowy i wykreślenie podlegałoby wyższemu wynagrodzeniu niż wpis.

Taryfa nie wymienia nigdzie należytości za akty, których treść stanowi podstawę wpisu ostrzeżenia, zastrzeżenia lub adnotacji, a wartość przedmiotu nie da się określić. W takim zatem wypadku wchodzi w zastosowanie ramowy przepis § 26 taryfy.

Do § 12. p. 3. Wynagrodzenie za akt ustąpienia pierwszeństwa hipotecznego lub zwolnienia nieruchomości od obciążeń wynosi w wypadku, gdy

przedmiot da się określić sumą pieniężną 1/10 część wynagrodzenia stosunkowego (§ 12. p. 3), zaś w wypadku, gdy się nie da określić, stałą kwotę 15 zł. (§ 15). Według § 4 przy ustąpieniu pierwszeństwa hipotecznego wartość przedmiotu określa się według sumy pozycji posuwającej się naprzód, a jeżeli suma pozycji postępującej jest niższa według tej niższej sumy.

Sprawa jest jasna, jeżeli sumy są wyrażone w księgach wieczystych. Gdy jednak chodzi o ustępstwo pierwszeństwa lub wykreślenie służebności dożywotnich praw użytkowania itd., gdzie przy wpisach żadne sumy nie figurują należy wartość przedmiotu określać w myśl § 4 taryfy według zasad przewidzianych w ustawie o opłatach stemplowych, ale w każdym razie akty te podlegają wynagrodzeniu z §12. p. 3.

Odmienne zapatrywanie (*Przyczynki*, p. 12), iż za akt zwolnienia nieruchomości od obciążenia hipotecznego o nieokreślonej wartości należy pobierać wynagrodzenie z § 15. p. 1. to jest 15 zł., byłoby wtedy słuszne, gdyby § 15 p. 1. mówił o aktach, w których wartość przedmiotu n i e j e s t określona sumami pieniężnemi, jednakże w rzeczywistości jest tam mowa tylko o aktach, w których wartość przedmiotu n i e d a s i ę o k r e ś l i ć sumą pieniężną. Otóż dożywocia, serwituty itp. obciążenia chociaż w księgach hipotecznych nie są określone sumami pieniężnemi, dadzą się jednak niewątpliwie co do swej wartości zawsze określić sumą pieniężną, albo według zasad przewidzianych w ustawie o opłatach stemplowych zgodnie z § 4 taryfy, albo też o ile obciążenie dochodzi do skutku za odpłatą według wysokości tejże odpłaty. Co do tego zgadzam się, iż akt zwolnienia nieruchomości od obciążenia za odpłatą podlega § 12 p. 3. taryfy.

Do § 13. Przepis ten określający wynagrodzenie notarjusza za sporządzenie aktów, których przedmiot da się ocenić, a które nie podlegają wynagrodzeniu szczególnemu, jest przepisem ramowym. Niepodobna wymienić wszystkich czynności, które podpadają pod ten przepis. Najczęściej spotykane będą tutaj obligi, zapisy kaucyjne, cesje hipoteczne, ale tylko odpłatne, sprzedaż ruchomości, kontrakty naftowe, punktacje, umowy najmu, ugody, sprzedaż udziałów w spółkach, brutt kuksów, oferty, przyjęcia oferty itd.

Do § 16. Przepis ten reguluje wynagrodzenie za akt pełnomocnictwa szczególnego i ogólnego. Takie rozróżnienie nastręcza w praktyce szereg wątpliwości (*Przyczynki*, pp. 9 i 14). W szczególności doszedł Autor do konkluzji, że wymienione w § 16. p. 1 taryfy pełnomocnictwo szczególne jest identyczne z pełnomocnictwem do jednej czynności, które wymieniała poprzednia taryfa, zaś pełnomocnictwo ogólne jest identyczne z pełnomocnictwem do wielu czynności według określenia dawnej taryfy. Jak jednak mamy określić pełnomocnitwo, które nie jest pełnomocnictwem ogólnem w rozumieniu art. 95 § 1 kodeksu zobowiązań, ale obejmuje kilka czynności szczegółowych, zawierając n. p. upoważnienie do zaciągnięcia oznaczonej pożyczki i zawarcia oznaczonej umowy sprzedaży. Będzie to pełnomocnitwo do kilku czynności, ale jednak nie ogólne i skutkiem tego podlegać powinno § 16 p. 1. taryfy.

Jak słusznie zauważono (*Przyczynki*, p. 9) nowa taryfa, o ile chodzi o pełnomocnictwa, nie jest uzgodniona z pojęciami przyjętymi przez kodeks zobowiązań, który oprócz pełnomocnictwa ogólnego i pełnomocnictwa do poszczególnej czynności zna jeszcze pełnomocnictwo obejmujące rodzaj czynności n. p. upoważnienie do inkasowania czynszów przez administratora domu lub do podpisywania weksli imieniem firmy przez pełnomocnika banku.

Autor wypowiada się za uznaniem tego rodzaju pełnomocnictw za pełnomocnictwa ogólne w rozumieniu taryfy. Faktem jest, że nie są to ani pełnomocnictwa szczegółowe, ani pełnomocnictwa ogólne w myśl terminów kodeksu cywilnego i niewiadomo, gdzie je zaliczyć. Ponieważ jednak stosować należy zasadę, że w razie wątpliwości miarodajna jest norma korzystniejsza dla płatnika, wypowiadam się za tem, iż pełnomcnictwa obejmujące rodzaj pewnej czynności podpadają pod przepis § 16. p. 1.

W praktyce często spotyka się fakt, że kilka osób najczęściej współwłaścicieli idealnych części tej samej nieruchomości n. p. małżeństwo, rodzeństwo itp. ustanawia w jednym akcie jednego i tego samego pełnomocnika. Zachodzi pytanie, czy uważać to mamy za kilka pełnomocnictw i pobrać taksę wielokrotną z § 19, czy też uważać to za jedno pełnomocnictwo. Dla rostrzygnięcia tej wątpliwości dobrą wskazówkę daje nam przepis art. 111 ustawy o opłatach stemplowych, który w ustępie przedostatnim brzmi: „Pełnomocnictwo udzielone w jednym piśmie dotyczącem jednej sprawy przez dwie lub więcej osób, albo dwu lub więcej upełnomocnionym uważa się za jedno pełnomocnictwo". Skoro zatem w takich wypadkach fiskalnie nastrojona ustawa o opłatach stemplowych uważa taki akt za jedno pełnomocnictwo i każe pobrać jeden stempel, to tembardziej przez analogję musi przyjąć ten punkt widzenia notarjusz i pobrać pojedyńczą opłatę taryfową.

Do § 19. Ten przepis taryfy regulujący wynagrodzenie notarjusza w wypadku sporządzenia więcej czynności w jednym akcie może stać się w praktyce powodem różnych interpretacji.

Ponieważ ustęp 1 tego paragrafu nakazuje pobrać wynagrodzenie tylko za czynność główną, jeżeli w akcie sporządzono kilka czynności między tymi samymi osobami pozostających w takim stosunku, że jedna czynność ma charakter głównej, a inne czynności ubocznych nie mogących same przez sie istnieć bez czynności głównej, najlepiej będzie na przykładach rozpatrzyć praktyczne zastosowanie tego przepisu.

A więc jeżeli chodzi o umowę sprzedaży, to czynność główną stanowią zwykłe postanowienia umowy sprzedaży dotyczącego przedmiotu, ceny, oddania w posiadanie i t. d. Czynnościami ubocznemi są takie postanowienia, jak hipoteczne zabezpieczenie ceny sprzedaży, zabezpieczenie hipoteczne udzielone przez sprzedawcę z tytułu rękojmi za wady fizyczne lub prawne, przejęcie długów sprzedawcy przez kupującego na poczet ceny sprzedaży, prawo odkupu, pierwokupu i t. p.

Podobnie przy umowach dzierżawnych i najmu, w których czynnościami ubocznemi są kaucje dzierżawne i ich zabezpieczenie hipoteczne, zapis na sąd polubowny dla rostrzygnięcia sporów wynikłych ze stosunku dzierżawy i t. p.

Przy umowach darowizny czynnościami ubocznemi są wzajemne zastrzeżenia zapisującego, częściowa odpłata, dożywocia, renty, służebności osobiste, zapisy na rzecz osób trzecich, zrzeczenia się praw dziedziczenia i t. d.

Za wszystkie takie czynności uboczne nie może notarjusz pobierać osobnego wynagrodzenia, chociaż od niektórych takich czynności pobierać musi stempel w myśl przepisów skarbowych, które w tym wypadku nie pokrywają się z zasadą przyjętą w § 19 rozporządzenia taryfowego.

O ile chodzi o dalsze postanowienia § 19. w wypadku kumulacji w jednym akcie kilku czynności co do różnych przedmiotów między tymi samymi osobami, lub też między różnymi osobami, to przy omawianiu § 3 taryfy starałem się wykazać, że stosuje się w tym wypadku wynagrodzenie z tego § 3 lub innych, jednakże n i e m a z a s t o s o w a n i a d o p o s c z e g ó l n y c h c z y n n o ś c i § 14 t a r y f y, to jest określone tam minima, które obowiązują tylko o ile chodzi o akt jako całość, a nie co do poszczególnych czynności.

Do § 26. Ponieważ rozporządzenie taryfowe ma regulować wynagrodzenie notarjusza za wszelkie czynności, które on w zakresie swego urzędowania wykonuje, zaś niepodobna wszystkich czynności jakie życie nastręcza przewidzieć, przeto w konsekwencji zakazu § 6. taryfy i dla uniknięcia zmuszenia notarjusza do bezpłatnego sporządzenia pewnych czynności musiał się znaleść w taryfie ramowy § 26, który reguluje wynagrodzenie notarjusza za czynności nie wymienione w rozporządzeniu taryfowem.

Pod ten przepis podpadają zatem akty notarjalne nie wymienione w rozporządzeniu, których wartość przedmiotu nie da się określić, czynności przygotowawcze, badanie ksiąg wieczystych, korespondencja, wnioski i podania hipoteczne, sporządzanie dokumentów nie wymagających formy notarjalnej, udzielanie aktów do wglądu i t. d. Zauważyć jednak należy, że § 26 taryfy nie ma charakteru obligatoryjnego i pobranie wynagrodzenia podpadającego pod ten przepis zależy od uznania notarjusza.

Do § 29. W razie niedojścia do skutku czynności z przyczyn od notarjusza niezależnych, wynagrodzenie notarjusza wynosi 1/3 część wynagrodzenia, jakieby przypadało mu gdyby czynność została dokonana. Przepis ten nie wymaga bynajmniej, aby akt został już przez notarjusza napisany. Napisanie aktu poprzedza zazwyczaj wielekroć cięższa praca ustalenia i uzgodnienia woli stron, jak również stanu prawnego i faktycznego. Jeżeli notarjusz wszystkie te czynności już uskutecznił i cały materjał opracował, to w razie niedojścia do skutku czynności z przyczyn od niego niezależnych, może on polikwidować należytość z § 29 choćby jeszcze sam akt nie został napisany.

Na tem moje pobieżne uwagi kończę, zdając sobie doskonale z tego sprawę, iż poruszone przezemnie kwestje są tylko drobną cząstką materjału, który nastręczy nam praktyczne wykonanie nowego rozporządznia taryfowego i że wiele z tych zagadnień wymagać będzie autorytatywnego rostrzygnięcia.

PROJEKT NOWEGO PRAWA WEKSLOWEGO

Donosiliśmy już w ostatnim numerze (str. 39) o uchwaleniu przez Radę Ministrów dnia 7 lutego r. b. projektu nowego prawa wekslowego, dostosowanego do konwencji genewskich z 1930 r.

Projekt opracowała Komisja Kodyfikacyjna, poczem uległ on pewnym zmianom w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Projekt wpłynął do Sejmu i dnia 3 marca r. b. komisja prawnicza przystąpiła do rozpraw wstępnych nad przedłożeniem rządowem, postanawiając wyłonić podkomisję specjalną dla szczegółowego rozważenia projektu i powołać rzeczoznawców z kół samorządu gospodarczego i bankowości.

Referentem projektu prawa wekslowego w Sejmie jest p. poseł *dr. Ludwik Zakrocki,* Notarjusz w Białej (Krak.).

*

Uzasadnienie projektu rządowego przedstawia ważniejsze zmiany, jakie projekt wprowadza do obowiązującego stanu prawnego, w sposób następujący:

1) nieokreślenie w wekslu z oprocentowaną sumą wekslową stopy odsetek powoduje nieważność zastrzeżenia oprocentowania (art. 5);

2) nadanie osobie, która podpisała weksel w cudzem imieniu, ale bez pełnomocnictwa lub z przekroczeniem jego granic, prawa regresu, jeżeli weksel wykupiła (art. 8);

3) zrównanie indosu na okaziciela z indosem in blanco (art. 12);

4) zwolnienie indosanta, który zabronił dalszego indosowania, od odpowiedzialności wobec następnych indosatarjuszy (art. 15);

5) dłużnik wekslowy może zasłaniać się wobec posiadacza zarzutami, opartemi na stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzedniemi już wówczas, gdy posiadacz działał świadomie na szkodę dłużnika (art. 17 i 19);

6) indos bez daty uważa się za dokonany przed upływem terminu do protestu (art. 20);

7) przedłużono do jednego roku terminy do przedstawienia: do przyjęcia wekslu, płatnego w pewien czas po okazaniu, i do zapłaty — wekslu, płatnego za okazaniem (art. 23 i 34);

8) wprowadzono domniemanie, że przekreślenie przez trasata przyjęcia uważa się za dokonane przed zwrotem wekslu oraz ograniczono odpowiedzialność trasata, który zawiadomił o przekreślonem następnie przyjęciu którąkolwiek z osób, podpisanych na wekslu (art. 29);

9) stwierdzono wyraźnie dopuszczalność częściowego poręczenia i uznano roszczenie poręczyciela do akceptanta (art. 30 i 32);

10) pominięto weksle targowe (art. 33 i 36);

11) wprowadzono odpowiedzialność dłużnika wekslowego za różnicę kursu waluty obcej, na którą weksel wystawiono, jeżeli dłużnik jest w zwłoce (art. 41); pozatem dzięki zastrzeżeniom utrzymano w mocy przepisy t. zw. dekretu walutowego (art. 110), a tem samem będzie nadal — przy wekslach, płatnych w Polsce, — nieważne zastrzeżenie zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej;

12) protest z powodu niezapłacenia może być dokonany dopiero w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, weksle zaś za okazaniem mogą być protestowane aż do końca terminu do przedstawienia (art. 44);

13) obowiązek notyfikacji rozciągnięto także na poręczyciela (art. 45);

14) stwierdzono wyraźnie, że t. zw. zastrzeżenie „bez kosztów" musi być napisane na wekslu i podpisane oraz że może je umieścić również poręczyciel (art. 46);

15) ustalono odsetki zwłoki na 6% — z wyjątkiem weksli, wystawionych i płatnych w Polsce (art. 48 i 49);

16) uzupełniono przepisy o t. zw. sile wyższej (art. 54);

17) wprowadzono kilka zmian do w Polsce niemal zupełnie nieaktualnych instytucji przyjęcia i zapłaty przez wyręczenie (art. 55, 56, 60 i 63);

18) umożliwiono zakaz dalszego obiegu oryginału po sporządzeniu odpisu (art. 68);

19) opuszczono przepisy o podpisywaniu weksli przez niepiśmiennych oraz o przerwaniu i zawieszeniu biegu przedawnienia roszczeń wekslowych, ograniczając się do odesłania do kodeksu zobowiązań (art. 108);

20) bardziej szczegółowo i wyczerpująco ujęto normy kolizyjne (art. 76 — 83);

21) usunięto wątpliwości co do tego, kogo obciążają koszty inkasa wekslu, zapłaconego do rąk organu, sporządzającego protest (art. 90);

22) uproszczono postępowanie o umorzenie weksli zaginionych, nakazując ogłoszenie jedynie w Monitorze Polskim (art. 95).

*

Projekt obejmuje 114 artykułów. Dział XV tytułu I (art. 84 — 94) zawiera postanowienia o proteście, a w szczególności:

Art. 84. Protest sporządza notarjusz.

Art. 90. Organ, sporządzający protest, jest upoważniony i obowiązany do odbioru zapłaty i do pokwitowania.

W przypadku takiej zapłaty połączone z nią koszty tego organu ponosi osoba, która zażądała protestu. Czy służy jej prawo do żądania zwrotu tych kosztów, ocenia się podług zasad prawa powszechnego.

Art. 94. Protest z powodu niezapłacenia wekslu może być sporządzony także przez urząd pocztowy; do protestu takiego stosuje się przepisy art. 85 — 88, 90, 91 i 93.

Warunki, pod któremi protest pocztowy jest dopuszczalny, oraz sposób postępowania przy sporządzaniu takiego protestu określać będą rozporządzenia, wydawane przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów.

Pozostałe nieprzytoczone artykuły (85-89, 91-93) odpowiadają z nieznacznemi zmianami redakcyjnemi obecnie obowiązującym. Zmienione są więc tylko art. 84 i 90, a ponadto dodany — art. 94.

*

Podkomisja sejmowa zakończyła obrady nad projektem prawa wekslowego dnia 10 b. m.

Z bezpośrednio interesujących nas zmian, jakie podkomisja wprowadziła, wypada zanotować:

w cyt. *art. 90*, ust. 2 — postanowiono, że koszty inkasa ponosić ma osoba, przeciw której protest miał być dokonany;

w *art. 93* (w niezmienionej numeracji dotychczasowej) — dodano ustęp 3-ci, głoszący, że Minister Sprawiedliwości określi w drodze rozporządzenia termin, po upływie którego odpisy protestów będą mogły być niszczone, oraz sposób ich niszczenia;

w cyt. *art. 94* — na wniosek Referenta uchwalono utrzymać dotychczasową zasadę, że prawo upoważniania poczty do dokonywania protestów przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości.

Ponadto do *art. 108* projektu, uwidocznionego pod punktem 19 przytoczonego zestawienia, podkomisja stanęła na stanowisku, że należy umożliwić analfabetom zaciąganie zobowiązań wekslowych, żądając jedynie i wyłącznie poświadczenia notarjalnego.

Zagadnienia praktyki

GRANICE WŁADZY RODZICIELSKIEJ W ZAKRESIE PRAW MAJĄTKOWYCH

Nie czas jest dzisiaj, gdy obowiązujące na ziemiach polskich dzielnicowe przepisy cywilne mają być wkrótce uchylone, aby ustąpić miejsca jednolitemu kodeksowi cywilnemu polskiemu, poddawać krytyce zasadniczej przepisy cywilne, obowiązujące dotychczas w różnych częściach Polski. Chcieliśmy jednak tutaj zabrać głos — w sposób zresztą jaknajbardziej sumaryczny — w pewnej kwestji, która uprzednio przeważnie rozstrzygana jednolicie, zaczyna obecnie, w przeddzień uchylenia właściwego przepisu, budzić w praktyce sądowej wątpliwości.

Idzie nam w tej chwili o kwestję praw, służących ojcu za życia obojga rodziców na majątku dzieci.

W województwach centralnych, pod powagą Kodeksu Napoleona, obowiązywał w tym względzie pierwotnie art. 389:

„Ojciec, w czasie trwającego małżeństwa, jest zarządcą majątku osobistego swych małoletnich dzieci.

Odpowiedzialnym jest za własność i za przychody z majątków, których nie ma użytkowania; a za własność tych tylko majątków, których użytkowanie prawo mu nadaje".

W r. 1825 Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego w art. 341 przepis powyższy powtórzył z pewną wszakże zmianą zasadniczą:

„W czasie trwania małżeństwa ojciec jest rządcą majątku osobistego swych dzieci małoletnich. Winien ich zastępować we wszystkich czynnościach cywilnych. Jest odpowiedzialnym i winien zdać sprawę co do własności ich majątku, a nawet, co do przychodów, tak dalece, jak dalece użytkowanie jemu nie służy".

Dodane w ten sposób wyrazy: „winien ich zastępować we wszystkich czynnościach cywilnych", obok utrzymanego terminu: „rządca", wywoływały częstokroć wątpliwości, czyli ojciec władny jest przedsiębrać wszystkie czynności w imieniu małoletnich swych dzieci, nie wyłączając, np., zaciągania długów i sprzedaży majątku nieruchomego.

Jednakże nawet we Francji, pod powagą przytoczonego powyżej art. 389, sądy przeważnie przyznawały ojcu, za życia obojga rodziców, prawo do nieograniczonej dyspozycji majątkiem nieletnich swych dzieci, dopóki nowela z dnia 6 kwietnia r. 1910 go w tym względzie nie ograniczyła.

Tem bardziej pogląd o nieograniczonej władzy ojca w ciągu trwającego małżeństwa co do majątku dzieci znalazł swoje usprawiedliwienie w art. 341 KCP., skoro dodane tam zdanie drugie wyraźnie poleca ojcu zastępstwo nieletnich w e w s z y s t k i c h c z y n n o ś c i a c h c y w i l n y c h. Uzupełnienie to, jak słusznie stwierdza prof. *Konic**), znakomicie podniosło kompetencję ojca.

Stawiane niekiedy, w pewnych wypadkach, żądanie interwencji rady familijnej jest bezzasadne, ponieważ za życia obojga rodziców istnieje tylko „władza rodzicielska" (KCP., ks. 1, tyt. IX, art. 336 — 344), „opieka" zaś nad małoletnim ma miejsce jedynie po śmierci przynajmniej jednego z rodziców (tyt. X, art. 348 i nast.).Opiekę te w pewnych wypadkach nadaje rada familijna (art. 372 i nast.), która jednakże funkcjonuje jedynie i wyłącznie w związku z „opieką", nie zaś z „władzą rodzicielską". To też rozciągać artykuły o zarządzaniu opiekuna (art. 422 i nast). do władzy rodzicielskiej byłoby wręcz niezgodne z samym już tekstem prawa. Zresztą jak oddzielić czynności, pozostawione za życia obojga rodziców kompetencji ojca, od czynności, ulegających rygorom specjalnym art. 422 i nast., gdy kategoryczny przepis prawa poleca ojcu zastępowanie nieletniego we wszystkich czynnościach cywilnych? Powoływanie się na art. 434 i nast. KCP., które wyznaczają granice działalności opiekuna, krępując go interwencją rady familijnej, byłoby zgoła samowolne, niezgodne z wyraźnym tekstem art. 341.

Sądzimy, że jedynie właściwa droga jest dla sądów obecnie — w przeddzień wprowadzenia w życie nowego kodeksu cywilnego — nie zbaczać z ustalonej praktyki dawnej i pozostawić ojcu w ciągu trwającego małżeństwa dotychczasową pełnię władzy w sprawach majątkowych, nie uszczuplając jego kompentencji na rzecz instytucji tak nieżywotnej i przestarzałej, jak rada familijna. Zresztą orzecznictwo całego zgórą stulecia wskazuje, że praktyka ta nie wywoływała wątpliwości i nie dawała pola do żadnych nadużyć.

J. Gl.

*) *H. Konic*: Prawo osobowe, 1924, str. 276.

ZAŁĄCZNIKI AKTÓW I PROTOKÓŁÓW NOTARJALNYCH

Przy sposobności rozpatrywania pewnej sprawy przez Radę Notarjalną w Krakowie, wyłoniło się pytanie, czy dokumenty, na które strony powołują się w swoich oświadczeniach (art. 84 punkt 5 pr. o not.), muszą być dałączane do aktu jako załączniki, czy też mogą one nawet na wypadek powołania się stron na odnośne dokumenty pozostać formalnie nadal samoistnemi dokumentami bez załączania ich do aktu.

Oprócz tego pytania aktualnego dla całego obszaru, na którym obowiązuje prawo o notarjacie, a zatem dla całego obszaru Rzeczypospolitej, wyłoniły się przy załatwieniu wspomnianej sprawy jeszcze dalsze więcej regjonalne pytania, a mianowicie regjonalne za względu na urządzenie księgi gruntowej na poaustrjackim terenie.

Ponieważ jednak te dalsze, jak je określam, regjonalne pytania mogą posłużyć za odpowiednie tło dla tem wyraźniejszego uzasadnienia odpowiedzi na pierwsze ogólne pytanie — pozwolę sobie na łączne przedstawienie mojego zapatrywania odnośnie do wszystkich pytań, jakie nasunęła dana sprawa.

Sądzę zaś, że dokładniejsze rozważenie owych pytań zainteresuje zapewne nietylko tych Notarjuszów, których owa sprawa dotyczyła, lecz także szersze koła małopolskich prawników, nie wyłączając Sędziów i Adwokatów. Od odpowiedzi bowiem na te pytania zależy także ustosunkowanie się Sędziów małopolskich do podań hipotecznych, a nadto odpowiedź na te pytania nie pozostanie bez znaczenia dla kosztów sporządzenia kontraktu.

We wspomnianej sprawie chodziło mianowicie o to, czy sporządzony przez rządowo - upoważnionego mierniczego (geometrę) plan sytuacyjny, który stanowi podstawę umowy, objętej aktem notarjalnym, musi być dołączony do aktu notarjalnego, jako załącznik aktu?

To wszystko, co tutaj wyłuszczę w sprawie planów sytuacyjnych jako załączników aktu notarjalnego, odnieść wypadnie także do wszelkich innych dokumentów, na które strony w swoich oświadczeniach w aktach notarjalnych powołują się, jako to: do pełnomocnictw, na które powołują się pełnomocnicy, do inwentarzów i zestawień rachunkowych, na które powołują się strony w akcie, do metryk, któremi strony udowadniają pełnoletność lub nazwiska osób zamężnych, wpisanych w księdze gruntowej pod nazwiskiem panieńskiem i t. p.

W moich wywodach prawnych, przedstawionych na posiedzeniu Rady Notarjalnej, podszedłem ku nasuwającym się wątpliwościom prawnym najpierw przez stwierdzenie, że prawo o notarjacie nie zawiera żadnego postanowienia, któreby ustalało kategorycznie, że dokumenty, a zatem także plany sytuacyjne, na które akt notarjalny powołuje się, muszą być dołączane do aktu jako załączniki, a w szczególności, że postanowienie takie nie mieści się w słowach, zawartych w punkcie 5. art. 84 pr. o not., które brzmią: „Akt notarjalny zawiera oświadczenia stron z powołaniem się na dołączone do aktu dokumenty". Z tych bowiem słów ustawy wynika tylko, że jeśli do aktu dołączono jakieś dokumenty, w takim razie strony mogą w swoich oświadczeniach na te dokumenty w r a z i e p o t r z e b y powoływać się, lecz nie wynika z tych słów ustawy, jakoby dokumenty, na które strony powołują się, do aktu m u s i a ł y być dołączane.

Po omówieniu ze stronami sprawy, notarjusz rozważa, czy ze względu na doniosłość sprawy, ze względu na ilość zażądanych przez strony wydań wypisów lub odpisów, ze względu na koszta i inne towarzyszące okoliczności będzie można zadowolić się samym tylko oryginałem planu sytuacyjnego i uważać przy spisaniu aktu notarjalnego ten oryginalny plan sytuacyjny za odrębny, nie dołączony do aktu dokument, który wejdzie w takim razie także do zbioru dokumentów księgi gruntowej jako odrębny oryginalny dokument w pierwopisie, czy też wypadnie zamówić u mierniczego oprócz oryginału planu sytuacyjnego taką ilość kopij tego planu, jaka będzie potrzebna celem zaopatrzenia każdego wypisu i odpisu w plan sytuacyjny lub tegoż kopję.

Na poaustrjackim terenie tę elastyczność praktyki, zgodnej, według mojego mniemania, z przepisami prawa o notarjacie, może w poszczególnych małopolskich kancelarjach notarjalnych łatwo wypaczyć przyjęte w dawniejszych czasach, obecnie od czasu wejścia w życie prawa o notarjacie nie bardzo odpowiednie wyrażenie: „dołączony do tego aktu i jego część integralną (nieodłączną) stanowiący" plan sytuacyjny (czy też pełnomocnictwo, albo metryka chrztu i t. p.).

Wyrażenie to odpowiadało do pewnego stopnia przepisowi § 98 ustęp 2. austr. ustawy not., według którego do osnowy wypisu należało wciągać lub dołączać także odpisy pełnomocnictw i innych załączników aktu w ten sposób, aby było niewątpliwem, że klauzula poświadczenia obejmuje także te załączniki, przyczem o załącznikach należało w klauzuli poświadczenia uczynić wzmiankę.

Przechodząc do rozważania dalszych pytań, mających ogólne, a nietylko regjonalne znaczenie, porzucam w tem miejscu plan sytuacyjny i jako przykładem załącznika posłużę się pełnomocnictwem.

Zapytam więc, czy dołączone do aktu notarjalnego jako załącznik pełnomocnictwo jest nieodłączną (integralną) częścią aktu w tem rozumieniu, że w wygotowaniach wypisów lub odpisów należy je w całości dosłownie (oczywiście w odpisie, gdyż orygi-

nał zostanie przy pierwopisie aktu) przytaczać, czy też wypis można wygotować z opuszczeniem dołączonego do aktu pełnomocnictwa.

Jestem zdania, że ani pełnomocnictwa, ani żadnych załączników nie należy, według prawa o notarjacie, przytaczać, czy to w wypisie, czy w odpisie, choć temu na przeszkodzie nic nie stoi i chociaż w pewnych wypadkach może się to ze względów na dzielnicowe ustawodawstwo lub stosownie do życzenia stron okazać rzeczą konieczną.

Na poaustrjackim terenie może się to okazać koniecznie potrzebnem ze względu na obowiązującą dotychczas na tym terenie austrjacką ustawę o księgach gruntowych, według której dokumenty, stanowiące podstawę wpisów hipotecznych, muszą wykazać między innemi uprawnienie pełnomocnika do działania w imieniu tej osoby, która mu pełnomocnictwa udzieliła, a ponieważ w omawianym wypadku oryginał pozostałby jako załącznik przy akcie notarjalnym, odpis oryginału pełnomocnictwa musi wejść w skład wypisu i wtedy dopiero ten odpis, zamieszczony w sposób dawniej na poautrjackim terenie praktykowany w wypisie, będzie odpowiadał zasadzie wyrażonej w art. 89 pr. o not.: „wypis starczy za oryginał".

Nie przeczę, że ta argumentacja ma pewne słabe strony, lecz nie widzę innego wyjścia z tej sytuacji w tutejszej dzielnicy Rzeczypospolitej, chyba że do aktu notarjalnego n i e będziemy dołączali pełnomocnictwa (czy też innego dokumentu, na który się strony powołują w swoich oświadczeniach), a dołączymy je w oryginale do podania hipotecznego.

Zauważę w tem miejscu, że jeśli pewien dokument stanie się załącznikiem aktu, powinien być według art. 84 § 2 pr. o not. „zawsze podcyfrowany przez osoby podpisujące akt, oraz przez notarjusza", a zatem nietylko przez strony stawające, lecz także przez świadków, rekognoscentów i inne do aktu przywołane osoby (art. 84 punkt 6). Ceremonja podcyfrowania takiego dokumentu odpadnie oczywiście wtedy, jeśli dokumentu, na który strony powołują się w swoich oświadczeniach, nie będziemy dołączali do aktu, lecz będziemy go uważali za odrębny sam dla siebie dokument. Taka procedura zaoszczędzi oczywiście czasu przy podpisywaniu aktu i zaoszczędzi też stronom kosztów przy wydaniu wypisu lub odpisu.

O tem, że załącznik aktu notarjalnego nie staje się integralną częścią aktu i że wskutek tego wypis nie musi obejmować także odpisu załącznika, przekonywuje przepis art. 87 § 2 pr. o not., według którego załączniki aktu mają być odczytywane tylko na żądanie.

Ponieważ art. 88 powołuje w całości art. 84, a zatem także § 2 tego artykułu, przyjąćby należało, że na wypadek, gdyby jedna z osób podpisujących akt nie podcyfrowała załącznika, cały akt byłby pozbawiony mocy dokumentu publicznego. Taka formalistyka poszła stanowczo trochę zadaleko, lecz nic na to nie poradzimy, gdy ustawa wskazuje nam to wyraźnie czarno na białem. Tem bardziej zatem lepiej, według mego zdania, ujmować dokumenty, na które się strony w swoich oświadczeniach powołują, jako odrębne dokumenty, a nie jako załączniki.

Odmienną praktykę uważam za wskazaną, jak to już wyżej wspomniałem, tylko wyjątkowo, stosownie do ustaw dzielnicowych i towarzyszących danej sprawie okoliczności.

Zadam jeszcze jedno, może trochę proste pytanie, a mianowicie, czy załączniki aktu należy do aktu przyszywać lub w inny sposób z nim trwale spajać, oraz stronice jego w łączności z aktem ponumerować i wraz z aktem oparafować?

Prawo o notarjacie nie zawiera wprawdzie w tej mierze co do załączników takich przepisów, jak przepisy art 86 tejże ustawy, według których „akty" pisze się na oddzielnych arkuszach, a dwa lub więcej arkuszy zeszywa się, numeruje i oparafowuje, a przepisów tych w świetle powyższych moich wywodów do załączników jako nie stanowiących integralnej części aktu stosować nie musimy, lecz mimo tego ze względów praktycznych jestem za doszywaniem dokumentów załącznikowych do aktów bez numeracji i parafy. W ten sposób bowiem łatwiej utrzymać porządek w biurowem archiwum notarjalnem i zapobiec nieodpowiedniemu zamieszczeniu takich dokumentów przez introligatora przy oprawianiu w myśl art. 111 pr. o not. „po upływie każdego roku kalendarzowego oryginałów aktów i protokółów w porządku chronologicznym w jeden lub kilke zeszytów".

Dotąd przedmiotem moich rozważań były wyłącznie tylko załączniki aktów notarjalnych.

Inne natomiast stanowisko musimy zająć co do dokumentów, które będą załącznikami protokołów notarjalnych, albowiem z mocy poszczególnych zupełnie stanowczych i wyraźnych przepisów ustawowych niektóre dokumenty muszą być dołączone do protokółów jako załączniki i nie mogą pozostawać nadal odrębnymi dokumentami. Do takich przepisów zaliczamy: przepis art. 239 K. H., odnoszący się do protokółu walnego zgromadzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdzie czytamy, że „do protokółu należy d o ł ą c z y ć odpowiednie dokumenty, jako to dowody zwołania zgromadzenia i listę obecności z podpisami uczestników zgromadzenia", dalej identyczny przepis art. 412 K. H., dotyczący walnego zgromadzenia spółki akcyjnej.

Michał Rzepecki.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

ZJAZD KOLEŻEŃSKI NOTARJUSZÓW IZBY POZNAŃSKIEJ

Dnia 8 b. m. odbył się staraniem Rady Notarjalnej w Poznaniu kolejny Zjazd Koleżeński Notarjuszów okręgu Izby Poznańskiej.

Na program Zjazdu złożyło się zebranie dyskusyjnę, które rozpoczęło się o godz. 11 rano w sali Wyższej Szkoły Handlowej (Wały Zygmunta Starego Nr. 2/3). Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Rady Notarjalnej p. Not. D-ra *Witolda Jeszkego*, wygłosił gruntownie opracowany referat na temat nowych przepisów o wynagrodzeniu notarjuszów Wice-Prezes Rady Notarjalnej p. Not. Dr. *Witold Prądzyński*. Referat ten w formie artykułowej niebawem ogłosimy.

Po referacie, nagrodzonym hucznemi oklaskami, wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem — po przerwie obiadowej — uczestnicy Zjazdu spotkali się na koleżeńskiej „czarnej kawie" w lokalu „Adrji".

Zjazd rozważał również projekt nowego prawa wekslowego — na podstawie referatu Członka Rady p. Not. *St. Tempskiego* z Bydgoszczy.

Na Zjeździe, któremu przewodniczył Członek Rady Notarjalnej p. Not. Dr. *Stefan Piechocki*, obecny był P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, P. Prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu i inni dostojnicy sądowi.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w następnym numerze.

PRZECIWKO BEZPRAWNEJ PRAKTYCE

Rada Notarjalna we Lwowie zwróciła się do P.P. Notarjuszów swojego okręgu Izbowego z następującem wezwaniem, które posiada znaczenie i dla okręgów innych Izb Notarjalnych:

Dochodzą do wiadomości Rady często ze strony PP. Notarjuszów ogólnikowe zażalenia, że dokumenta, obejmujące transakcje o nieruchomości (intercyzy przedślubne, umowy o sprzedaż i t. p.) sporządzane są przez osoby do tego nieuprawnione (księży gr.-kat. wyznania, pisarzy gminnych i t. p.). Stan taki nie może być tolerowany, naraża on Skarb Państwa i strony na nieobliczalne szkody materjalne, a pozatem wprowadza zamęt i wytwarza niezgodność pomiędzy stanem faktycznym i stanem ksiąg gruntowych. Ogólnikowe jednak zażalenia nic tu nie pomogą. Ażeby Rada mogła wystąpić przeciw tego rodzaju postępowaniu, musi rozporządzać konkretnemi danemi. PP. Notarjusze mają możność, czy to przy spisywaniu umów, czy przy sposobności przeprowadzania przewodów spadkowych, dochodzić nazwisk osób, które takie umowy spisują, przeto w porozumieniu z Panem Prezesem Sądu Apelacyjnego uprasza się P. P. Notarjuszów, by o każdym takim wypadku donosili bezzwłocznie Radzie Notarjalnej.

Z RADY NOTARJALNEJ W WARSZAWIE

Na podstawie uchwały VIII Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych Rada podjęła prace przygotowawcze w aktualnej sprawie r e f o r m y u s t a w y s t e m p l o w e j. W pierwszym etapie tych prac odpowiednie wnioski przygotowawcze zostały już opracowane i niebawem staną się przedmiotem obrad.

*

Po przedyskutowaniu i przyjęciu zasad przewodnich, na jakich winno być oparte z a w o d o w e k s z t a ł c e n i e a p l i k a n t ó w n o t a r j a l n y c h, należących do Izby Warszawskiej, Rady przystąpiła do opracowania stosownego regulaminu z tem, aby kształcenie aplikantów mogło wejść w życie już na jesieni roku bieżącego, po uchwaleniu przez Walne Zgromadzenie niezbędnych w tym celu kredytów. Regulamin ten ogłosimy we właściwym czasie.

*

Wobec niewłaściwego stosowania przez niektórych notarjuszów o b n i ż e k o d t a k s y n o t a r j a l n e j przy sprzedaży budynków, stanowiących własność Banku Gospodarstwa Krajowego, a wzniesionych na gruntach, należących do Skarbu Państwa lub Związków Komunalnych, Rada wyjaśniła, że ustawa z dn. 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 173) wprowadziła obniżenie wynagrodzenia notarjusza jedynie przy czynnościach, dotyczących przeniesienia prawa własności g r u n t ó w S k a r b u P a ń s t w a i Z w i ą z k ó w K o m u n a l n y c h na cele budowlane tudzież przy czynnościach i aktach, związanych z udzielaniem p o m o c y k r e d y t o w e j na wznoszenie budowli, innych atoli wypadków o b n i ż k i w y n a g r o d z e n i a n o t a r j a l n e g o ustawa ta nie przewiduje.

*

Ze względu na podniesioną przez niektórych Członków Izby wątpliwość, czy przy o p r a w i a n i u z e s z y t ó w a k t n o t a r j a l n y c h należy na podstawie art. 111 § 2 Prawa o Notarjacie numerować również karty niezapisane, Rada wyjaśniła, że zgodnie z przyjętą praktyką kart takich numerować nie należy.

*

Rada zaprosiła do składu K o m i s j i E g z a m i n a c y j n e j dla aplikantów notarjalnych p. *Walerego Chomenkę*, Notarjusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie.

*

Rada przyznała Radzie Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rz. P. s u b s y d j u m w kwocie 500 zł. na cele, związane z najbliższym Zjazdem Delegatów Związku, który odbędzie się w Wilnie.

ORZECZNICTWO DYSCYPLINARNE

POGWAŁCENIE DYSPOZYCJI ART. 18 § 2 PR. O NOT.

Do wiadomości Rady Notarjalnej w Warszawie doszło, że urzędujący w miejscowości N. notarjusz *X.* wbrew zarządzeniu Prezesa Sądu Okręgowego jako władzy nadzorczej w rozumieniu art. 37 Prawa o Notarjacie — samowolnie udawał się w oznaczone dni w tygodniu do miejscowości Z. dla sprawowania tam czynności urzędowych.

Wskutek tych wiadomości Rada Notarjalna zleciła delegatowi swojemu w okręgu, w którym urzędował notarjusz *X.*, przeprowadzić szczegółową w kancelarji tegoż lustrację, zmierzającą do wyświetlenia postawionych mu zarzutów. Niezależnie od tych zarzutów notarjusz *X.* został obwiniony o odmowę udzielenia delegatowi Rady wyjaśnień, w czasie przeprowadzania przez niego rewizji kancelarji obwinionego.

W tym stanie rzeczy Rada Notarjalna postanowiła pociągnąć notarjusza *X.* do odpowiedzialności dyscyplinarnej i sprawę przekazać Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Dyscyplinarny W a r s z a w s k i e j I z b y N o t a r j a l n e j, po wysłuchaniu wniosków rzecznika dyscyplinarnego, zważył m. inn., co następuje:

Podniesiona przez obwinionego na rozprawie kwestja dogodności wyjazdów jego do miejscowości Z. dla potrzeb tamtejszych mieszkańców nie mogła być rozstrzygnięta przez obwinionego w oderwaniu od jej podstawy formalno - prawnej. Skoro bowiem Prezes Sądu Okręgowego po zasiągnięciu w tym względzie opinji Rady Notarjalnej zabronił obwinionemu w formie kategorycznej „pełnienia czynności w dni oznaczone poza siedzibą urzędową", przesądzając zarazem o potrzebie tych wyjazdów, to jak długo zakaz taki istniał, notarjusz *X.* nie mógł bez pogwałcenia tego zarządzenia udawać się samowolnie do wskazanej miejscowości na roki notarjalne. W danym wypadku więc wina notarjusza *X.* polega na czynnem pogwałceniu zarządzenia władzy nadzorczej.

Również odmówienie przez obwinionego udzielenia prowadzącemu dochodzenie delegatowi Rady żądanych przez niego wyjaśnień nosi na sobie cechy biernego oporu przeciwko organom władzy korporacyjnej.

Powyższe ustalenia dają wystarczającą podstawę do uznania lekceważenia przez notarjusza *X.* obowiązków zawodowych i korporacyjnych i uchybienia powadze i godności zajmowanego przez obwinionego stanowiska notarjusza.

Z tych względów Sąd Dyscyplinarny postanowił udzielić notarjuszowi *X.* kary n a g a n y ze skutkami przewidzianymi w art. 46 § 2 P. o Not.

*

Z powyższego wyroku Sądu Dyscyplinarnego Warszawskiej Izby Notarjalnej wyłaniają się następujące tezy (w opracowaniu R e d a k c j i):

1. Popełnia przewinienie służbowe notarjusz, który pełni systematycznie czynności w określonej miejscowości poza swą siedzibą urzędową bez wymaganego (art. 18 § 2 pr. o not.) zarządzenia prezesa właściwego sądu okręgowego, a tembardziej wbrew wyraźnemu w tym względzie zakazowi.

2. Uchybia godności swego stanowiska notarjusz, odmawiający udzielenia żądanych wyjaśnień prowadzącemu dochodzenie Delegatowi Rady Notarjalnej.

NARUSZENIE NAKAZU Z ART. 436 K. C. POL.

Prezes Sądu Okręgowego w miejscowości N. jako władza nadzorcza wystąpił w trybie art. 39 Prawa o Notarjacie do Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarjalnej w Warszawie z wnioskiem o wszczęcie p-ko notarjuszowi *X.* postępowania dyscyplinarnego, obwiniając go m. inn. o to, że sporządził akt sprzedaży schedy nieuregulowanego hipotecznie spadku należącego między innemi do nieletniej Tauby C., obywatelki polskiej, zamieszkałej wraz z matką w Stanach Zjedn. Am. Półn., czem pogwałcił art. 434, 435 i 436 K. C. P. z 1825 r. oraz art. 9 i 24 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 101/26 poz. 581) o prawie właściwem dla stosunków międzynarodowych prywatnych.

Sąd Dyscyplinarny W a r s z a w s k i e j I z b y N o t a r j a l n e j, po wysłuchaniu wniosków rzecznika dyscyplinarnego, zważył m. inn., co następuje:

Bezsporną musi się wydać wina notarjusza *X.* jeżeli chodzi o sporządzenie aktu sprzedaży nieruchomości spadkowej, stanowiącej współwłasność nieletniej Tauby C., zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. W tym bowiem wypadku o trybie sprzedaży majątku nieletniego, t. j. w drodze publicznej licytacji, przesądza art. 436 K. C. P. z 1825 r. wymagając ponadto odpowiedniego upoważnienia rady familijnej (art. 434), zatwierdzonej przez właściwy Sąd Okręgowy (art. 435), i dlatego też notarjusz *X.* wobec wyraźnej dyspozycji art. 64 Pr. o Not. zakazującego notarjuszowi „dokonywania czynności, sprzeciwiających się p r a w u, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom" aktu takiego nie powinien był sporządzić.

Sąd Dyscyplinarny postanowił udzielić obwinionemu kary u p o m n i e n i a, biorąc pod uwagę jako okoliczność łagodzącą brak złej woli.

*

Z powyższego wyroku wyłania się następująca teza (w opracowaniu R e d a k c j i):

Obraża zakaz, objęty art 64 prawa o notarjacie, a temsamem popełnia przewinienie służbowe, skutkujące odpowiedzialność dyscyplinarną, notarjusz, który wbrew nakazowi z art 436 Kod. Cyw. Król. Polsk. z 1825 r., sporządza akt sprzedaży nieruchomości, której współwłaścicielem jest nieletni.

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

SKUTKI NIEWYKONANIA ZASTRZEŻONEGO WARUNKU DAROWIZNY

Stan sprawy. Aktem darowizny z dnia 14 marca 1914 roku Szymon Ł. podarował jednemu ze swych synów połowę swej nieruchomości z warunkiem wypłacenia w ciągu 9 lat od dnia 14 marca 1914 roku braciom swym Jerzemu i Andrzejowi po 150 rb. każdemu. Po śmierci darczyńcy w dniu 5 maja 1922 roku wystąpili Jerzy i Andrzej przeciwko swemu obdarowanemu bratu o unieważnienie aktu darowizny wobec niespełnienia przez obdarowanego przewidzianego w akcie warunku.

Obydwa sądy oddaliły powództwo, na tej podstawie, że w akcie darowizny, wbrew art. 976 t. X. cz. I. Zw. Pr., brak jest klauzuli o unieważnieniu aktu w razie niezapłacenia przez obdarowanego pieniędzy i że spadkobiercy darczyńcy nie posiadają prawa do żądania zwrotu darowizny, które to prawo przysługuje wyłącznie samemu darczyńcy.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok.

Z uzasadnienia. Obydwa wnioski Sądu Apelacyjnego nie są zgodne z właściwem znaczeniem art. 976 t. X. cz. I. Zw. Pr., opiewającego, że w razie uczynienia darowizny pod warunkiem, którego obdarowany nie spełnił, darowizna zwraca się darczyńcy. Z przytoczonej treści artykułu wynika, że *unieważnienie aktu darowizny i zwrot daru darczyńcy nie są uzależnione od zamieszczenia w akcie odpowiedniej klauzuli, a tylko od niespełnienia postawionego warunku o charakterze oczywiście rozwiązującym akt. Samo bowiem niewykonanie warunku przez obdarowanego jest pogwałceniem przyjętego zobowiązania, skutkującem utracenie przez akt mocy prawnej w myśl art. 976 t. X cz. I. Zw. Pr.* Do wytoczenia odpowiedniego powództwa są uprawnieni również spadkobiercy darczyńcy. *(C. I. 2407/34).*

ART. 1424 T. X. ZB. PR. W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM

Z uzasadnienia. Wyrokowanie swe Sąd Apelacyjny oparł na przepisie art. 1424 t. X. cz. I. Zw. Pr., w myśl którego niezapłacenie przez nabywcę ceny szacunkowej, jako następstwo swe może mieć uznanie przez sąd umowy kupna za nieważną. Wobec tego, iż w przypadku warunek z artykułu wspomnianego nastąpił, domaganie się powoda, zdaniem Sądu, było uzasadnione. Twierdzenie pozwanego o utracie realnego znaczenia art. 1424 t. X. cz. I. Zw. Pr. wobec wprowadzenia na terenie Województwa Białostockiego ustawy hipotecznej i specjalnych przepisów, dotyczących sporządzenia aktów notarjalnych, nie może być uznane za słuszne. *Zawarta w art. 1424 t. X. cz. I. Zw. Pr. zasada, iż niezapłacenie ceny szacunkowej za majątek nieruchomy, może skutkowć unieważnienie zawartego aktu kupna, jak również przewidziana w tymże artykule droga zwykłej akcji kontradyktoryjnej, pozostały w mocy pomimo wprowadzenia w okręgu białostockim ustawy hipotecznej z 1818 r. i specjalnych przepisów, dotyczących sporządzenia aktów notarjalnych.* Powołana przez pozwanego okoliczność, iż przy systemie hipotecznym nabywca staje się właścicielem sprzedanej nieruchomości już z chwilą sporządzenia przez notarjusza umowy kupna-sprzedaży, nie ma istotnego znaczenia, gdyż w myśl art. 1424 t. X cz. I. Zw. Pr. akt kupna może być unieważniony po przeniesieniu prawa własności (po zatwierdzeniu go przez st. notarjusza). — *(C. I. 1741/34).*

SĄDOWE ZATWIERDZANIE TESTAMENTÓW NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Stan sprawy. Sąd Apelacyjny, wbrew wyrokowi Sądu Okręgowego, odmówił zatwierdzenia testamentu, złożonego do sądu, z założenia, iż niepopieranie przez zapisobiercę w ciągu 10 lat podania o zatwierdzenie testamentu pozbawia zapisobiercę prawa żądania zatwierdzenia testamentu.

Sąd Najwyższy uchylił powyższy wyrok.

Z uzasadnienia. Przesłanka Sądu Apelacyjnego jest niesłuszna. Sąd Apelacyjny nie powołuje żadnego przepisu prawa na poparcie swego twierdzenia, lecz oczywiście ma na względzie przepisy art. 692, 694 i art. 1 aneksu do tegoż art. 694 (uwagi) t. X. cz. I. Zw. Pr., przepisy te wszakże nie mogą mieć zastosowania w sprawach o zatwierdzenie testamentu w trybie incydentalnym, gdyż zgodnie z art. 1060² t. X. cz. I. Zw. Pr. sądy mają obowiązek zatwierdzenia przesłanych im testamentów, nie wyczekując złożenia w tym przedmiocie podania. — *(C. I. 125/35).*

TYTUŁ ŻONY DO HIPOTEKI PRAWNEJ NA MAJĄTKU MĘŻA

Z uzasadnienia. Z treści art. 205 kod. cyw. pol. w związku z art. 15 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. — wynika, iż tytuł do hipoteki prawnej przysługuje żonie dla zabezpieczenia tylko takich wierzytelności i roszczeń, które są związane z jej mieniem, a które powstały bądź przez zatrzymanie jej należności, bądź przez zabranie, nieprawne użycie dla siebie, roztrwonienie lub inny czyn męża względem majątku żony, za który tenże byłby odpowiedzialny, przyczem uprawnienie żony, ze wzmiankowanych przepisów prawa wypływające, ma charakter specjalnego i wyjątkowego przywileju i nie może ulegać wykładni rozszerzającej, przeto *nie może żona mieć tytułu do hipoteki prawnej dla zabezpieczenia pretensji, której podstawą byłoby korzystanie z jej mienia przez męża, jako zarządcy i użytkownika (art. 192 k. c. p.),* w razie zaś żądania zasądzenia spornej pretensji, zabezpieczonej hipoteką prawną na majątku męża, żona winna w każdym przypadku należycie udowodnić źródło powstania swych roszczeń, które mogłoby służyć za podstawę wpisania takiej hipoteki. *(C.I.465/35).*

MOC ART. 826 K. C. NAP. W STOSUNKU DO DROBNEJ WŁASNOŚCI

Z uzasadnienia. Ani ustawa z dnia 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 1/1926 poz. 1), ani ustawa z 31/VII 1923 r. o scalaniu gruntów w brzmieniu, ogłoszonem w załączniku do obwieszczenia Min. Ref. Rol. z dnia 29 września 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 92 poz. 833), ani też jakiekolwiek inne przepisy prawa, dotyczące drobnej własności ziemskiej, nie uchyliły art. 826 k. c., w myśl którego każdy ze spadkobierców jest uprawniony do żądania swego udziału ze spadkowego majątku w naturze. *(C. I. 720/35).*

HIPOTEKA WŁAŚCICIELSKA A WIERZYTELNOŚĆ UMORZONA

Z uzasadnienia. Wskutek umorzenia zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności i powstania hipoteki właścicielskiej, wszelki związek tej hipoteki z umorzoną wierzytelnością zostaje raz na zawsze zerwany, związek ten nie może już nigdy być przywrócony zwłaszcza, że i umorzona wierzytelność nie może już być wskrzeszona *(C. III.640/34).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

BRAK PODPISU REKOGNOSCENTÓW

PEŁNOMOCNICTWO ZAGRANICZNE WOBEC ART. 82 § 3 PR. O NOT.

1. Zupełny brak w akcie notarjalnym wzmianki o sposobie stwierdzenia tożsamości osób stawających nie pozbawia sam przez się aktu mocy dokumentu publicznego.

2. Brak podpisu osób, które według treści aktu stwierdzały tożsamość stawających, pozbawia akt mocy dokumentu publicznego.

3. Pełnomocnictwo do nabycia nieruchomości, udzielone we Francji w formie konsularnie uwierzytelnionej (a więc nie czyniącej zadość warunkom formalnym z art. 82 § 3 prawa o notarjacie), zachowuje w Polsce moc prawną.)*

W sprawie hipotecznej Morgi wykaz 124 i Nowe wykaz 503 Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, a przy udziale sędziego apelacyjnego *Pospieszalskiego* oraz sędziego okręgowego *Stasińskiego*, na posiedzeniu niejawnem w Poznaniu, dnia 22 stycznia 1936 r., wskutek dalszego zażalenia małżonków Franciszka i Marjanny *M.*, zam. we Francji..., wniesionego przez notarjusza *G.* w Nowem, na uchwałę Sądu Okręgowego w Grudziądzu z dnia 7 marca 1935 r. (Sygn. III. 3. Cz. 356/34) postanowił *(II. Cz./X/1181/35)*:

1. oddalić to dalsze zażalenie; 2. nałożyć koszty postępowania na żalących się małżonków *M.*

U z a s a d n i e n i e.

Kontraktem notarjalnym z dnia 11 stycznia 1934 roku, zapisanym pod Nr. 5 rep. not. *G.* w Nowem, Rozalja *L.*, jako pełnomocniczka małżonków Franciszka i Marjanny *M.*, przebywających we Francji, na mocy publicznie uwierzytelnionego pełnomocnictwa z daty Douai 4. I. 34. nabyła od małżonków Michała i Kazimiery *D.* nieruchomość Morgi wykaz 124 i Nowe wykaz 503, przejmując po poczet ceny kupna hipotekę w kwocie 340 dol. St. Zjedn. A. P., zapisaną dla Eugenjusza *D.* Na podstawie upoważnienia, udzielonego przez sprzedających małżonków *D.* do przewłaszczenia nieruchomości, oraz wspomnianego pełnomocnictwa, powzdała Rozalja *L.* nieruchomość Morgi wykaz 124 i Nowe wykaz 503 na małżonków *M.* Przedkładając kontrakt kupna-sprzedaży, akt notarjalny powzdania z dnia 7 lipca 1934 roku oraz zezwolenie na wykreślenie hipoteki spadkobierców zapisanego wierzyciela hipotecznego Eugenjusza *D,* wniosła pełnomocniczka *L.* o zapisanie jako właścicieli nieruchomości małżonków *M.* i o wykreślenie wspomnianej hipoteki.

Sąd Grodzki w Nowem uchwałą z dnia 24 września 1934 r. odmówił wnioskowi o zapisanie zmiany własności, uważając, że kontrakt notarjalny kupna-sprzedaży nie ma mocy dokumentu publicznego, gdyż nie zawiera podpisów osób, przywołanych do aktu, a mianowicie Jana *K.* i Alberta *K.*, którzy stwierdzili tożsamość osób, biorących w akcie udział (art. 84 p. 8 i art. 88 pr. o not.), nadto Sąd Grodzki przyjął, że spowodu braku pełnomocnictwa w formie aktu notarjalnego przepisanie własności nie może nastąpić (art. 82 § 1 — § 3, art. 147 pr. o not., §§ 20, 29 poniem. ordyn. hip.); w tych warunkach — zdaniem Sądu Grodzkiego — także wniosek o wykreślenie hipoteki nie może być uwzględniony wskutek braku przesłanek z § 40 poniem. ordyn. hip.

Na tę uchwałę wniósł notarjusz *G.* zażalenie, wywodząc, że osób, stwierdzających wyłącznie tożsamość kontrahentów, nie można uważać za osoby przywołane do aktu w myśl art. 70, 71 i 72 pr. o not.; osób tych nie interesuje zupełnie treść aktu, wobec czego ich podpisy pod aktem nie mają prawnego i praktycznego znaczenia; co do formy pełnomocnictwa wywodził notarjusz, że odpowiada ona prawu francuskiemu, wobec czego niema podstawy do jej kwestjonowania.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu uchwałą z dnia 7 marca 1935 r., (sygn. III. 3. Cz. 656/34) nie uwzględnił zażalenia na koszt małżonków *M.*, przyjmując, ze prawo o notarjacie odróżnia „strony stawające“ od osób „przywołanych do aktu“ przez to ostatnie zaś określenie rozumie wszystkie osoby, które w jakikolwiek sposób współdziałają przy sporządzeniu aktu, a w szczególności tak świadków z art. 70 i nast. prawa o notarjacie, jak również osoby, stwierdzające tożsamość z art. 69. W konsekwencji w myśl art. 84 § 1 l. 8 osoby te winny były akt podpisać; brak ich podpisów odbiera aktowi notarjalnemu znamię dokumentu publicznego (art. 88).

Na tę uchwałę wniósł ustanowiony zastępca notarjusza *G.* dalsze zażalenie, obszernie uzasadniając poprzednie swe wywody. W szczególności wskazał on na to, że według art. 69 pr. o not. powinien notarjusz zaznaczyć w spisywanym dokumencie sposób stwierdzenia tożsamości, przyczem z określenia „powinien“ (a nie — „musi“) wynika, że zaniedbanie tego obowiązku nie ma na ważność aktu żadnego wpływu; stanowisko to — zdaniem żalących się — potwierdza fakt, iż przepis art. 88 wśród przepisów, których naruszenie pociąga za sobą nieważność aktu jako dokumentu publicznego, nie wymienia art. 69. Wprawdzie art. 88 pr. o not. wymienia art. 84, w myśl którego akt notarjalny musi zawierać podpisy osób, przywołanych do aktu; osoby, stwierdzające tożsamość, nie podpadają jednak — zdaniem żalących się — pod tę kategorję: stanowią ją tylko osoby, wymienione w art. 70, 72 § 2, 73, 75 i 130 pr. o notarjacie. Co do braku odpowiedniej formy pełnomocnictwa powołał się notarjusz na art. 11 ust. wprow. poniem. kod. cyw., który został przepisami art. I i nast. i XXVII nast. przep. wprow. kodeks zob. (roz. Prez. R. P. z 27. X. 1933— Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 599) utrzymany w mocy, z czego ma wynikać, że wystarczy zachowanie przepisów, obowiązujących w miejscu udzielenia pełnomocnictwa, te zaś były przestrzegane.

*) Tezy w opracowaniu p. *Mieczysława Piekarskiego*, asesora sądowego w Poznaniu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Dalsze zażalenie zostało założone w należytej formie (§ 80 poniem. ord. hip.). Co do istoty zaś sprawy okazało się ono niedopuszczalnem, gdyż zaskarżone niem rozstrzygnięcie nie polega na naruszeniu ustawy.

Zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy osoby, które przywołuje notarjusz celem stwierdzenia tożsamości stawających, są osobami „przywołanemi do aktu" w rozumieniu art. 84 § 1 p. 8 pr. o not., a w konsekwencji czy brak podpisów tych osób pozbawia dany akt w myśl art. 88 prawa o not. mocy dokumentu publicznego.

Według art. 69 pr. o not. notarjusz powinien przy sporządzaniu czynności stwierdzić tożsamość stawających bądź na podstawie własnego spostrzeżenia, jeżeli stawający są notarjuszowi osobiście znani, bądź przez świadectwo dwóch znanych notarjuszowi osób, bądź wreszcie przez przedłożenie dowodu osobistego stawającego lub innego dokumentu; sposób zaś stwierdzenia tożsamości powinien zaznaczyć notarjusz w spisywanym dokumencie. Wspomniany wyżej art. 88 nie wymienia art. 69 wśród przepisów, których naruszenie pozbawia akt mocy dokumentu publicznego. Z tego wynika, że nie pozbawia tej mocy obraza art. 69 § 1 — § 3 przez to, że np. notarjusz stwierdził na podstawie własnego spostrzeżenia tożsamość osoby, której nie zna, albo za pośrednictwem jednej tylko osoby, notarjuszowi znanej, albo za pomocą dokumentu o niewystarczającej mocy dowodowej; również nie pozbawia aktu (notarjalnego) mocy dokumentu publicznego n a r u s z e n i e art. 69 prawa o not. przez nieumieszczenie wzmianki w akcie o sposobie stwierdzenia tożsamości (por. „Prawo o notarjacie" w opracowaniu Dr. *Maurycego Allerhanda* uw. 8 do art. 69). Zatem n a w e t z u p e ł n y b r a k w z m i a n k i w a k c i e (notarjalnym) o s p o s o b i e s t w i e r d z e n i a t o ż s a m o ś c i o s ó b s t a w a j ą c y c h n i e p o z b a w i a s a m p r z e z s i ę a k t u m o c y d o k u m e n t u p u b l i c z n e g o. Nie wyklucza to wszakże — wbrew wywodom żalących się — logicznego ustalenia, że mimo umieszczenia wzmianki o stwierdzeniu tożsamości przez osoby notarjuszowi znane, brak podpisów tych osób pociąga za sobą nieważność aktu jako dokumentu publicznego.

Art. 84 § 1 p. 8 do osób, przywołanych do aktu, zalicza również osoby, których rola polegała wyłącznie na stwierdzeniu tożsamości. Z mocy punktu 4 § 1 omawianego przepisu, akt notarjalny musi zawierać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osób, przywołanych do aktu, o ile ma on mieć moc dokumentu publicznego (art. 88). Przedmiotem aktu notarjalnego i jego treścią jest więc nietylko czynność prawna (art. 81), to jest oświadczenie stron stawających (art. 84 § 1 pkt. 5 i 8), lecz także wymienienie osób przywołanych. W tem też zrozumieniu obecność tych osób, chociaż nie muszą być one obecne przy oświadczeniach stron stawających, jest niezbędna dla stwierdzenia i udokumentowania istotnej części aktu notarjalnego, czyli osoby te są „przywołane do aktu". Mieszczący się bowiem w dziale „czynności notarjalnych" art. 69, jako należący do przepisów ogólnych, stanowi ogólnie, że przy sporządzeniu „czynności notarjalnej" (w odróżnieniu od dokumentowanej „czynności prawnej" stron), notarjusz powinien stwierdzić tożsamość stawających. Zwykle stwierdzenia tożsamości dokonywa notarjusz przed przystąpieniem do dokumentowania czynności prawnej, o której mówią przepisy art. 81 i 84 § 1 pkt. 5, dotyczące tylko aktów notarjalnych, a nie innych czynności notarjalnych (np. protokółów notarjalnych — por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 listopada 1935 r. sygn. II CZ/d/1148/35 ogłoszone w *Przeglądzie Notarjalnym* Nr. 1, str. 16—17 z r. 1936). Stwierdzenie tej tożsamości ma zatem charakter przygotowawczy w odniesieniu do czynności prawnej stron stawających. Przeto do „osób przywołanych do aktu" w rozumieniu art. 84 § 1 p. 4 i p. 8 należy zaliczyć nietylko te osoby, które zostały przywołane do czynności prawnej, gdyż nie jest ona wyłącznym przedmiotem aktu notarjalnego.

Dlatego wywody żalących się, polegające na nieodróżnieniu „czynności notarjalnej" od węższego pojęcia dokumentowanej „czynności prawnej" stron stawających, nie uzasadniają twierdzenia, jakoby „przywołanemi do aktu" były tylko te osoby, które współdziałały przy składaniu przez strony stawające oświadczeń woli, mających istotne znaczenie ze względu na przepisy prawa materjalnego. Do tych osób żalący się zaliczają świadków z art. 70, 75 i 130 prawa o not. łącznie z §§ 2233 i 2244 poniem. k. c., tłumaczy z art. 72 § 2 i 73 prawa o not. oraz osobę wiarogodną, która w myśl art. 75 § 2 tegoż prawa ma być przywołana przez notarjusza celem odczytania i stwierdzenia podpisu biorącego udział w czynności notarjalnej, który może położyć podpis jedynie w alfabecie, nieznanym notarjuszowi. Skoro zaś ustawodawca moc dokumentu publicznego (aktu notarjalnego) uzależnił od podpisu osoby przywołanej celem odczytania i stwierdzenia podpisu, złożonego w nieznanym notarjuszowi alfabecie (art. 75 § 2), to tembardziej *(argumentum a minori ad maius)* ustawodawca moc aktu notarjalnego mógł uzależnić (i uzależnił) od podpisu osób, które stwierdzały tożsamość stron stawających (art. 69 § 2).

Z uwagi na wysokie kwalifikacje moralne i prawnicze, wymagane zasadniczo od notarjusza, ustawodawca, unikając kazuistyki, uznał za zbędne wyliczyć w art. 84, iż akt notarjalny ma zawierać określenie sposobu stwierdzenia p r z e z n o t a r j u s z a tożsamości osób stawających. Mimo to z mocy art. 69 § 1 notarjusz ma obowiązek (technika ustawodawcy polskiego nie czyni istotnej różnicy między terminami „powinien" i „musi") stwierdzać tożsamość stawających, a odpowiedzialność materjalna notarjusza wobec osób trzecich, obok jego odpowiedzialności służbowo-dyscyplinarnej, stanowi rękojmię, zabepieczającą wypełnienie powyższego obowiązku. Jeśli zaś w akcie notarjalnym nie będzie wymienienia imion, nazwisk i miejsc zamieszkania osób, stwierdzających w myśl art. 69 § 2 tożsamość stawających, to należy przyjąć, że według ogólnej reguły § 1 tegoż przepisu notarjusz osobiście stwierdził tę tożsamość, on gwarantuje za nią i odpowiada w tej mierze za własne działania. Natomiast osoby, stwierdzające w myśl art. 69 § 2 tożsamość osób stawających, nie dają takiej rękojmi za prawdziwość swych czynności, wobec czego, ze względu na ich ewentualną odpowiedzialność cywilną względnie karną, ustawodawca nakazał wymienić ich personalja w akcie notarjalnym.

Z powyższego wynika, że wbrew wywodom żalących się — niewymienienie w art. 88 przepisu art. 69 jest logiczne i celowe, b r a k z a ś p o d p i s u o s ó b, k t ó r e w e d ł u g t r e ś c i a k t u s t w i e r d z a ł y t o ż s a m o ś ć s t a w a j ą c y c h, p o z b a w i a a k t m o c y d o k u m e n t u p u b l i c z n e g o (art. 84 § 1 pkt. 4 i 8 łącznie z art. 88).

Natomiast trafnie żalący się zarzucają, iż dla ważności przedmiotowego pełnomocnictwa wystarczy zachowanie formy, obowiązującej w miejscu udzielenia pełnomocnictwa. Art. 82 § 3 pr. o not. stanowi wprawdzie, że pełnomocnictwa, na których podstawie mają być zawarte przed notarjuszem umowy, wymienione w § 1 tegoż przepisu, wymagają do swej ważności formy aktu notarjalnego (por. także art. 96 § 2 kod. zob.). Jednakże w niniejszym przypadku strona działała na mocy pełnomocnictwa, udzielonego w styczniu 1934 r. we Francji w formie publicznie uwierzytelnionej zgodnie z art. 17 konwencji konsularnej polsko-francuskiej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 528 z r. 1928). Prawo zaś francuskie dla ważności pełnomocnictwa do nabycia nieruchomości nie wymaga formy notarjalnej, a w myśl art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. (prawa międzynarodowego prywatnego) dla ważności przedmiotowego pełnomocnictwa wystarczy zastosowanie się do tegoż prawa (por. *Przegląd Notarjalny*: Nr. 2, str. 15—16, r. 1935 oraz Nr. 13—14, str. 21—22 z r. 1935). Bezpodstawnie wszakże powołują się wnoszący zażalenie na art. 11 ustawy wprowadzającej poniem. kodeks cywilny, skoro prawo, właściwe dla stosunków prywatnych międzynarodowych, zostało określone wyżej przytoczoną polską ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 581). Przeto art. II pkt. 3 przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań, utrzymując w mocy przepisy ustaw szczególnych, dotyczące formy czynności prawnych, nie mógł przywrócić do życia powołanego przez żalących się art. 11 przep. wprow. k. c.

Mimo ważności powyższego pełnomocnictwa Rozalji *L.* należało oddalić dalsze zażalenie, ponieważ nieważność notarjalnej umowy kupna-sprzedaży z dnia 11.I. 1934 r. powoduje również nieważność zawartego w niej umocowania kupujących do powzdania na siebie samych nieruchomości, będących przedmiotem kupna. Tem samem Rozalję *L.* poczytywać należy za nielegitymowaną do powzdania i zezwolenia na wykreślenie hipoteki.

WALNE ZGROMADZENIE ZJEDNOCZENIA NOTARJUSZÓW R. P.

Zarząd Zjednoczenia Notarjuszów R. P. na podstawie §§ 11 i 15 Statutu zwołuje zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Zjednoczenia w niedzielę 22 marca r. b., o godzinie 10 rano w Warszawie, w lokalu biura Zarządu — ul. Czackiego Nr. 12, m. 3, z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza Zgromadzenia,
2. zatwierdzenie protokułu Walnego Zgromadzenia z dnia 25 listopada 1934 r.,
3. sprawozdanie Zarządu,
4. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — sprawa udzielenia absolutorjum,
5. zatwierdzenie projektu preliminarza budżetowego na 1936 rok,
6. referat kol. not. *A. Rżewskiego:* „Zadania społeczne notarjusza w Polsce",
7. wybór Władz Zjednoczenia: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Koleżeńskiego,
8. fundusz zapomogowy na wypadek śmierci,
9. wolne wnioski.

Walne zgromadzenie, zgodnie z § 11 Statutu, odbędzie się w wyżej wskazanym terminie bez względu na liczbę obecnych na nim członków.

P r e z e s: *W. Roman.*

S e k r e t a r z: *J. Moldenhawer.*

Wśród czasopism prawniczych

WYCIĄGI Z AKTÓW NOTARJALNYCH

W ostatnim Nr. 3 — 4 czasopisma Polski Proces Cywilny rozważa *dr. Jan Sławski*, Notarjusz w Poznaniu, Członek Komisji Kodyfikacyjnej, Członek ścisłego Komitetu Redakcyjnego naszego pisma, następujące zagadnienie prawne:

Czy mogą być wydawane wyciągi z aktów notarjalnych?

Autor dochodzi do odpowiedzi twierdzącej, a to na podstawie następującego wywodu, zaaprobowanego przez Komitet redakcyjny rzeczonego czasopisma:

W kwestji powyższej prawo o notarjacie nie zawiera żadnego przepisu, odmiennie zresztą od projektu Komisji Kodyfikacyjnej i projektu opracowanego przez referenta (członka Komisji Glassa), które to projekty wyraźnie dopuszczały udzielanie na żądanie osoby, uprawnionej do otrzymywania odpisu, także wyciągu z aktu.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że prawo o notarjacie, nie przejąwszy projektowanych przepisów, tem samem wyklucza możność udzielenia wyciągu z aktu. Sprawę należy jednak rozpatrzeć w związku z innemi przepisami prawa o notarjacie. Wyciągiem zajmuje się jedynie art. 97 § 1 p. o. n., który dozwala notarjuszowi poświadczyć *zgodność wyciągu z „okazanym mu dokumentem"*. Ponieważ przepis ten odnosi się do wyciągów z wszelkiego rodzaju dokumentów, należy go stosować zarówno do dokumentów prywatnych jak i publicznych. Notarjusz może zatem poświadczyć zgodność wyciągu z okazanym mu wypisem lub uwierzytelnionym odpisem *aktu innego notarjusza*. Żaden wzgląd i żaden argument nie stoi na przeszkodzie, aby nie miał poświadczyć zgodności wyciągu z okazanym mu wypisem lub uwierzytelnionym odpisem *aktu przez niego samego spisanego*. Jeżeli jednak może udzielać wyciągu z okazanych mu wypisów lub uwierzytelnionych odpisów aktu, przez niego spisanego, to trudno byłoby mu odmówić prawa do udzielenia *wyciągów z aktów bezpośrednio*. Udzielenie wyciągu bezpośrednio z oryginału aktu ma ponadto tę korzyść, że wyklucza przeniesienie do wyciągu pomyłek, jakieby mogły przy przepisywaniu zakraść się do wypisu lub odpisu, z którego wyciąg się sporządza.

Jeżeli wszakże z art. 97 § 1 p. o n. wywnioskowano wyżej, że notarjusz może poświadczyć zgodność wyciągu tak z okazanym mu dokumentem jak i z znajdującym się w jego posiadaniu oryginałem aktu, to nie oznacza to jeszcze, aby notarjusz zupełnie mechanicznie mógł poświadczyć zgodność wyciągu z jakimkolwiek ustępem danego dokumentu lub aktu. Chociaż art. 97 p. o n. żadnych zastrzeżeń nie zawiera, przypuścić należy, że jeżeli ustęp, mający być poświadczony w wyciągu, ma związek z innym, a w szczególności z takim, który treść jego zmienia albo uchyla, to w takim razie i ten ostatni ustęp winien być w wyciągu umieszczony. Biorąc powyższe pod uwagę, tembardziej przyznać należy notarjuszowi prawo poświadczania zgodności wyciągu z własnym jego aktem, że znając dokładnie doniosłość i treść spisanego przez siebie aktu, nie pominie w wyciągu części jego, mających ze sobą ścisły związek.

WOBEC PROJEKTU NOWEGO PRAWA WEKSLOWEGO

W Nr. 2 r. b. Głosu Sądownictwa w wywodzie p. t. „Przed nowelizacją prawa wekslowego" omawia p. *Adam Daniel Szczygielski* postanowienia konwencji genewskich z 1930 r., zestawiając je z obowiązującem prawem wekslowem z 1924 r., i dochodzi do następującej konkluzji:

Naogół stwierdzić można — a to zarówno ze stanowiska potrzeb obrotu handlowego i wymogów życia gospodarczego, jak i stanowiska czysto doktrynalnego, iż przepisy regulaminu genewskiego, w zupełności odpowiadają potrzebom polskiego życia gospodarczego, winny być przyjęte przez nowe polskie prawo wekslowe. Ponadto śmiało dodać możemy, iż przepisy genewskie mogą być (czego dowodem jest dotychczasowa praktyka sądowa), przyjęte przez prawo pozytywne bez poważniejszych wstrząsów gospodarczych oraz zmian strukturalnych całokształtu dotychczasowego prawa wekslowego.

WYGAŚNIĘCIE ŹRÓDŁA DOCHODU A OBOWIĄZEK PODATKOWY

Orzecznictwo Sądów Najwyższych (w sprawach podatkowych i administracyjnych) w Nr. 2 r. b. ogłasza kilka wyroków N. T. A., w których Trybunał staje na stanowisku, że wygaśnięcie źródła dochodu nie przekreśla obowiązku podatkowego w następnym roku podatkowym. Wyroki te opatrzone są glossami pp. prof. *Rybarskiego, Głąbińskiego i Czumy*, którzy podzielają stanowisko N. T. A., polemizując m. inn. z tezą przeciwną, której rzecznikiem był na łamach naszego pisma prof. *Jerzy Michalski* (Nr. 8, 1934 r.)

KARKOŁOMNE EWOLUCJE

W zeszycie XI (grudzień 1935) krakowskiego Głosu Adwokatów w artykule p. t. „Redagowanie aktów — a taryfa notarjalna" usiłuje p. *dr. Artur Glasner* „udowodnić", że na podstawie obowiązującego stanu prawnego notarjusz nie może pobrać odpowiedniego wynagrodzenia taryfowego, jeżeli strony składają opracowany przez adwokata tekst aktu, lecz tylko wynagrodzenie według umowy na podstawie § 26 rozporządzenia z 15.XI. 1935 r.

Ponieważ rzecz prosta niepodobna udowodnić, że białe jest czarne, więc Autor ucieka się do karkołomnych ewolucji argumentacyjnych, by uzasadnić swą zaczerpniętą tylko z „dobrych chęci" tezę.

Uważamy za zbędne przytaczanie na tem miejscu toku... rozumowania Autora, któremu jednak należy się riposta. Otrzyma ją w następnym numerze.

Z BYTU I NIEBYTU PUBLICYSTYKI PRAWNICZEJ

Czasopismo Sędziowskie, organ Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzplitej Polskiej, zapowiada na wstępie Nr. 1 (styczeń — luty 1936), że otwiera łamy pisma dla żywej wymiany myśli w zakresie wszelkich zagadnień, interesujących sądownictwo, by w ten sposób lepiej spełniać swe zadanie.

*

Czasopismo Adwokatów Polskich (Dział Województw Zachodnich), organ Związku Adwokatów Polskich w Poznaniu, oznajmiło na czele ostatniego numeru zeszłorocznego, który ukazał się ze znacznem opóźnieniem, że ze względu na trudności finansowe przestaje nadal wychodzić.

*

Sprawy podatkowe — Przegląd Skarbowy. Nowe czasopismo pod redakcją *Rudolfa Langroda* — ukazuje się w Warszawie od początku r. b.

Akty ustawodawcze — rozporządzenia — zarządzenia — wyjaśnienia

PRAWO WEKSLOWE I CZEKOWE

O projekcie nowego prawa wekslowego piszemy obszernie na str. 11 — 12 niniejszego numeru. W tem miejscu więc — kilka słów o projekcie nowego prawa czekowego, dostosowanego do trzech konwencji międzynarodowych, podpisanych w Genewie w roku 1931.

Projekt ten, opracowany, jak i projekt prawa wekslowego, przez Komisję Kodyfikacyjną, a następnie poddany rewizji w Ministerstwie Sprawiedliwości, obejmuje 92 artykuły. Zmiany, jakie wprowadza projekt, dotyczą bądź szczególnych przepisów czekowych, bądź też zmierzają do uzgodnienia prawa czekowego z prawem wekslowem.

Bliższe szczegóły o projekcie nowego prawa czekowego podamy w następnym numerze.

USTALANIE NIEZDOLNOŚCI DO SŁUŻBY

W wykonaniu postanowienia art. 12 § 2 pr. o not. — obowiązuje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 28 grudnia 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 103, poz. 803), które w treści swej powołuje się na przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 30 marca 1931 r. (Dz. Ust. Nr. 38, poz. 302). Obecnie to ostatnie rozporządzenie — „o ile dotyczy funkcjonarjuszów państwowych" — zostało uchylone i zastąpione rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 7 lutego r. b., ogłoszonem w Nr. 17 Dziennika Ustaw, poz. 150, co dla porządku notujemy.

WYKŁADNIA DO OSTATNIEJ ZMIANY U.O.S.

W Nr. 6 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukazała się wykładnia do ustawy o opłatach stemplowych, nawiązująca do ostatnich zmian, wprowadzonych do u. o. s. przez dekret z 14 stycznia r. b. (Dz. Ust. Nr. 3, poz. 15). Wykładnię tę przedstawimy obszerniej w następnym numerze.

NOWY REGULAMIN O ZLECENIACH POCZTOWYCH

W Nr. 4 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów ogłoszony został nowy regulamin o zleceniach pocztowych w obrocie wewnętrznym, obejmujący szczegółowe przepisy o protestowaniu weksli przez pocztę. Nowy regulamin wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA

W Nr. 12 Dziennika Ustaw pod poz. 114 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu o wypuszczeniu z dniem 15 maja r. b. 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej na kwotę imienną 600 miljonów złotych w złocie.

Czas trwania konwersji ustalony zostaje na okres 10 miesięcy: od 15 lipca 1936 r. do 15 maja 1937 r.

JEDNOLITE TEKSTY

W Nr. 14 Dziennika Ustaw pod poz. 134 ogłoszono jednolity tekst ustawy z dnia 15 marca 1934 r., zawierającej O r d y n a c j ę P o d a t k o w ą.

W Nr. 10 Dziennika Ustaw pod poz. 134 ogłoszono jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 kwietnia 1927 o r o z b u d o w i e m i a s t.

LISTA UPRAWNIONYCH KONSULÓW

W Nr. 3 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości (ogłoszona została według stanu w dniu 1 lutego r. b.) ogólna lista konsulów, upoważnionych do wykonywania poszczególnych czynności, przewidzianych w ustawie konsularnej (Dz. Ust. Nr. 103, poz. 944, 1924 r.).

PRZECIWKO PLADZE WYDAWNICTW „SPOŁECZNYCH"

„Gazeta Polska" z dn 3 b. m. (Nr. 63) pod zbliżonym tytułem donosi, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało pismo okólne, w którem oświadcza, że będzie na przyszłość traktować z rezerwą wszelkie prośby o popieranie wydawnictw, a zalecanie ich będzie mogło mieć miejsce jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Ruch osobowy

IZBA NOTARJALNA — WARSZAWA

Sudra Władysław, notarjusz w S i e d l c a c h — zmarł dn. 15 lutego 1936 r.

Skrobański Witold, były notarjusz w Ciechanowie — mianowany notarjuszem w S i e d l c a c h.

PISARZE HIPOTECZNI

Kowalski Piotr, pisarz hipoteczny grodzki w M i ń s k u M a z o w i e c k i m — zmarł 15 lutego 1936 r.

Kraszewski Tadeusz, pisarz hipoteczny w Sierpcu — przeniesiony do M i ń s k a M a z o w i e c k i e g o.

Wandel Zdzisław, emerytowany sędzia grodzki w Stawiskach — mianowany pisarzem hipotecznym w S i e r p c u.

Broszkiewicz Emanuel, emerytowany sędzia grodzki w Zdzięciole — mianowany pisarzem hipotecznym w B i e l s k u P o d l a s k i m.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału materjału bieżącego zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru druk dalszego ciągu pracy P. MARJANA KURMANA p. t. Hipoteka.

Wydawnictwa nadesłane

Jan Gwiazdomorski. Umowa przedwstępna w Kod. Zob. Kraków, 1935. Odbitka z tomu XXX „Czasopisma prawniczego" (str. 438 — 469).

Autor, profesor prawa cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, poddaje wnikliwej krytyce, na szerokiem tle porównawczem, postanowienia art. 62 Kod. Zobow.

*

Amnestja 1936. Komentarz — opracowali: *Krzysztof Bieńkowski,* p. o. Prok. Sądu Najw., i *Artur Miller,* Prok. Sądu Najw. Hoesicka teksty ustaw — Nr. 88. Warszawa, 1936. Str. 116.

Gruntownie opracowane przez wybitnych znawców przedmiotu objaśnienia do ostatniej ustawy amnestyjnej.

*

Dorjan Altman, adwokat. Prawo upadłościowe. Komentarz. Warszawa, 1936. Skład główny: Księgarnia Powszechna, Warszawa. Str. 422 + XVI.

Przejrzyście opracowany komentarz do polskiego prawa upadłościowego, oparty na judykaturze i doktrynie polskiej i obcej, a zawierający szereg prób rozwiązania nasuwających się na tle prawa polskiego kwestji.

*

Dr. Bronisław Feller — adwokat w Krakowie. Ustawa stemplowa. Wyd. IV. Kraków, 1936. Nakładem Wydawnictwa Ustawy stemplowej. Str. 236.

Autor w komplecie ustawy stemplowej, złożonym z czterech części przedstawił wszystko, co obowiązuje w zakresie ustawy stemplowej, a to wraz z całkowitem orzecznictwem, rozporządzeniami wykonawczemi, interpretacją autentyczną, okólnikami Ministerstwa oraz wyczerpującym skorowidzem.

*

Wynagrodzenie notarjuszów. Opłaty rejestrowe. Teksty rozporządzeń — tabele podręczne — tabela ścienna. Opracował Mgr. *Henryk Stark.* Kraków, 1936. Księgarnia Powszechna. Str. 142 + VII.

Tekst rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15 listopada 1935 r., teksty dodatkowe, oraz szczegółowo opracowane tablice orjentacyjne.

*

Przepisy o wynagrodzeniu notarjuszów — opracowali: *Władysław Banaszak,* apl. not., i *Tadeusz Dorożała,* kier. kanc. Poznań, 1936. Str. 34.

Dobrze opracowana książeczka obejmuje tekst rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów wraz z przepisami dodatkowemi, tablicami praktycznemi i skorowidzami.

*

Dr. Józef Mastyński. Kartoteka Dziennika Ustaw Rz. Pol. Zeszyt 5/6. Poznań, 1936. Nakładem Autora.

Uzupełnienie do wydanego przez Autora „Skorowidza Rzeczowego Dziennika Ustaw". Uzupełnienie obejmuje materję za listopad i grudzień 1935 r.

*

Kalendarz Skarbowy 1936 — pod redakcją *Józefa Szkandery,* Radcy Ministerstwa Skarbu. Warszawa, 1936. Str. 868.

Olbrzymi tom, obejmujący w szerokiem i przejrzystem ujęciu całokształt wiadomości o ustroju Państwa, przedewszystkiem zaś — wyczerpujące dane z dziedziny skarbowości państwowej.

*

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, zeszyt 1. Poznań, 1936.

Wyszedł z druku 1-szy zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" 1936. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Dyktatura partji" przez prof. H. Kelsena; „Czynności nadzorcze w nowym ustroju samorządowym" przez prof. B. Winiarskiego; „Zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu" przez prof. A. Derynga; „Błąd co do przestępności działania" przez prof. J. Makarewicza; „Ustalenie alternatywne" przez prof. W. Woltera; „Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce" przez prez. J. Kożuchowskiego; „Przybliżone obliczenia odsetka głosujących przy wyborach do Sejmu 1935" przez Dr. J. Piekałkiewicza. — Przegląd piśmiennictwa: 55 recenzyj i sprawozdań krytycznych. — Zobowiązania międzynarodowe Polski przez prof. J. Makowskiego. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Tryb. Admin. dla wszystkich ziem polskich. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15. 112